Nr. 196. PONIEDZIAŁEK 28 SIERPNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 z 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za wrzesień i każdy następny miesiąc 1 zł.
Pocztą: za wrzesień i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 13 sierpnia r. b. nadać najłaskawiej zarządcy magazynu głównego urzędu cłowego we Lwowie Mikołajowi Turzańskiemu z powodu przeniesienia go w stan stałego spoczynku w uznaniu jego wieloletniej, wiernej i pożytecznej służby tytuł i charakter starszego zarządcy urzędu cłowego.

Auersperg m. p.

Dnia 1 września b. r. o 10 godzinie rano odbędzie się przy interwencyi komissyi Rady państwa dla kontroli długów państwa w przeznaczonej do losowań sali zabudowania bankowego — Singerstrasse — 60 losowanie seryi i numerów wygrywających pożyczki premiowanej z r. 1864.

Z c. k. dyrekcyi długu państwa

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 sierpnia.

Kroacka prasa stanowczo odsunęła od siebie insynuacye tych polityków, którzy z sprawą serbską łączą najśmielsze mrzonki panslawistyczne. Kroaci wyprosili sobie energicznie wszelkie rady i pouczenia, które w ostatnich czasach tak często adresowano do nich z Pragi, Panczowy i t. d., nie wspominając już o zagranicznych opiekach panslawistycznego ruchu. Ta postawa Kroacyi wynagradza Węgrom wszelkie kłopoty i obawy, któremi przejmowały ich w pierwszej chwili ruchy serbskich Omladynistów w południowych częściach państwa. Kroaci bowiem stanowią szczep politycznie najdojrzalszy i intellektualnie najwięcej rozwinięty w całej południowej Słowiańszczyźnie, a ta wyższość niezaprzeczona odbije się pomyślnie w ich przyszłej roli politycznej w obec Węgier. Gwiazda Mileticzów, Kassapinowiczów i innych żywiołów tego rodzaju zaczęła blednąć już przed wybuchem wojny serbsko-tureckiej. Powaga ich upadała z każdym dniem nawet w najbliższem otoczeniu, i tylko gwałtowny wybuch na Wschodzie zgalwanizował ją na chwilę. Wybuch ten powstrzymał na krótki czas ale nie zażegnał tego bankructwa politycznego, które w Zagrzebiu od dawna przewidywano mimo wszelkich rodomontad dziennikarskich z Panczowy i Nowego Sadu. Węgrzy do niedawna jeszcze żałowali trochę, że byli nadto powolni w obec Kroacyi i zezwalając na jedną rewizyę ugody, tem samem zachęcili tylko nienasyconych sąsiadów do dalszych pretensyj. Żal ten był niesłuszny, bo Kroaci nietylko nie myślą wracać na tory polityki rewizyjnej, lecz owszem odpychając od siebie wszelkie podszepty zwodnicze, składają pożądany dowód, że odtąd w szerokich granicach swoich swobód konstytucyjnych rozwinąć pragną rzetelną i pożyteczną pracę organiczną dla dobra kraju.

Sensacyjne wrażenie sprawi zapewne w całej Francyi telegram z Peterbursga, donoszący o zaproszeniu cesarzewicza Napoleona na wielkie ćwiczenia wojsk rosyjskich i o zamierzonem mianowaniu tego księcia właścicielem jednego z pułków rosyjskich. Wiadomość ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia, ale choćby nawet sprawdziła się zupełnie, sensacyjne jej wrażenie ograniczy się na razie tylko do Francyi. Cesarz Aleksander, ile razy w podróży zbliżył się do miejsca pobytu cesarzowej Eugenii i cesarzewicza Napoleona, okazywał im zawsze serdeczną sympatyę, co jednak nikogo nie raziło. Ale zaproszenie do Petersburga i nominacya na właściciela pułku przekraczałaby w oczach Francuzów miarę sympatyi, jaka należy się członkowi niedawno tak potężnej dynastyi, w której tradycyach zmienność losów i szczęścia ludzkiego tak ciekawą i pouczającą odgrywa rolę. Czy fakt ten będzie tłumaczony niechęcią monarchy rosyjskiego ku republice francuskiej, czy Francuzi widzieć w nim będą świeży dowód antagonizmu pomiędzy monarchizmem Europy a wiekowemi usiłowaniami Francuzów około ustalenia republikańskiej formy rządu? Byłoby to zupełnie fałszywe pojmowanie rzeczy. Minęły już dawno te czasy, kiedy idea monarchiczna środkowej i wschodniej Europy drżała przed propagandą republikańską Zachodu, kiedy zdawało się, że republika francuska powołaną jest do przekształcenia Europy siłą moralnego wpływu i przewagi wojskowej. Pierwsza republika, owoc wielkiej rewolucyi, była rzeczywiście tak niebezpieczną, drugiej już nikt się nie obawiał a trzecia, dzisiejsza, tak jest nieszkodliwą dla monarchii europejskich, że nawet książę Bismarck nie wahał się jej popierać wtedy, gdy jedno jego skinienie wystarczało do przywrócenia tronu cesarskiego. Czegoż miałaby się obawiać monarchiczna Europa, skoro republika francuska znacząca za każdym razem swoję genezę i swój upadek morzem łez i krwi, ruiną materyalną i wycieńczeniem całego społeczeństwa, stała się już raczej odstraszającym przykładem dla krajów posiadających w dynastyach niewzruszony wał obronny przeciw podobnym katastrofom. Żadna monarchia europejska nie zazdrości dziś Francyi formy rządu, która nie jest tym ideałem, jaki z niej teorja tworzy, lecz widomym objawem nieprzerwalności rewolucyjnej, synonimem prowizoryum konstytucyjnego, z którego naród francuski od stu lat daremnie wybrnąć pragnie. Dzisiejsza republika francuska nie jest nawet groźną dla Włoch, choć tam najwięcej znajduje się żywiołów pochopnych do experymentów republikańskich a brak tradycyi dynastycznej w takiem znaczeniu, w jakiem ona inne państwa europejskie osłania, ułatwia drogę propagandzie republikańskiej. Za długo może rozpisaliśmy się o nieszkodliwości republiki francuskiej dla monarchij europejskich, bo same fakta wykazały to już dobitnie. Wracamy tedy do sympatyi okazywanych przez cesarza Aleksandra synowi Napoleona III. Z sympatyi tych nie wysnują republikanie wniosku o niechęci rządu ale w każdym razie zastanowią się nad niemi uważnie, a prasa bonapartystowska wytłumaczy im szeroko całe znaczenie sensacyjnego telegramu z Petersburga. Francuzi zapanowali nad sobą do tego stopnia, że nawet niesforna prasa francuska od dłuższego czasu ani razu nie ozwała się z ponawianemi dawniej tak często groźbami odwetowemi. Z tego jednakże nie wynika bynajmniej, ażeby Francuzi raz na zawsze zrzekli się wszelkiej nadziei odzyskania tego, co stracili w r. 1870. Mała część Francuzów widzi stan rzeczy w różowem świetle i pociesza się nadzieją, że Francya niezadługo własnemi siłami będzie mogła upomnieć się skutecznie u Niemców o Alzacyę, Lotaryngię, o miliardy i całą sławę wojenną. Ogół wierzy święcie w zbliżającą się chwilę odwetu ale liczy ciągle na to, że znajdzie się sprzymierzeniec, który właśnie interesa połączy z interesami Francuzów i razem z nimi wymierzy cios na cesarstwo niemieckie. We Francyi więcej niż gdzie indziej przyjęła się opinia, że między Niemcami a Rosyą jako państwami przedstawiającemi sprzeczne ze sobą interesa i dążności, prędzej lub później wybuchnąć musi krwawa walka nietylko o prostą przewagę polityczną czy wojskową lecz po prostu walka o byt. Jestto dla Francyi axiomat polityczny a z nim musi się liczyć rząd republiki. Cesarstwu zarzucono, że rozpoczęło wojnę z Niemcami nie zapewniwszy sobie pomocy sprzymierzeńców, od republiki wymagają wszyscy, ażeby naprawiła błędy cesarstwa. Od sześciu lat ogół wyraża we Francyi na każdym kroku swoje sympatye dla Rosyi, prasa schlebia temu mocarstwu zawsze i wszędzie a nawet poważni mężowie stanu czekają niecierpliwie na sposobność, kiedy przymierze rosyjsko-francuskie wrzekomo zupełnie przygotowane w sympatyach obu narodów stanie się faktem dyplomatycznie dokonanym. Na tem tle bonapartyści tłumaczyć będą zaproszenie cesarzewicza do Petersburga i jego kandydatury do szefostwa w jednym z pułków rosyjskich. Ogół francuski tak pochopny do wysnuwania daleko idących wniosków z lada jakiej drobnostki, jest przystępnym dla takiej propagandy, więc republikanie muszą go przekonać w inny sposób, że jeżeli republika nie przyprowadzi do skutku przymierza francusko-rosyjskiego, to trudności stojących na przeszkodzie nie przełamie także trzecie cesarstwo.

Jest jeszcze jeden telegram z Petersburga, który nie powinien utonąć bez śladu w tak chaotycznej dziś rubryce depesz. Dwa dzienniki rosyjskie odgrywające wcale

---

5)

INTROMISYA LEKARZA

OBRAZEK Z ŻYCIA MAŁEGO MIASTECZKA

Przez Autora

„KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA“

(Ciąg dalszy.)

Pan Smolny usiadł wprawdzie wygodniej, lecz poprzednio prowadzona rozmowa zasępiła mu czoło. Milcząc jechali oba, a w duszy biednego chłopca rozgrywała się i rozwijała scena zdartej tak nagle illuzyi młodzieńczej.

— Otóż to gorżka dola biednego człowieka — myślał — wczoraj jeszcze żegnając Marynię zapewniałem, jak my to pięknie urządzimy nasze mieszkanko w miasteczku, jak ona będzie gospodarować wśród wygód, jakie moja praktyka lekarska powinna nam zapewnić. Cieszyło się biedactwo na samą myśl, że zbliża się koniec naszej nędzy, że będzie mogła raz odpocząć swobodnie i polepszyć nadwątlone zdrowie, a tu czeka mię walka z rywalami, czeka niepewność jutra, czekają intrygi... słowem różane marzenia ulatują jak sen młodości...

— No i czegóż się pan tak zadumałeś? czy zimno zamknęło ci usta panie doktorze? Spojrzyj, wjeżdżamy do naszego grodu — patrz na ten żółty gmach to nasza oberza; dostanie tam wszystkiego czego dusza zapragnie... dla ciała za to nic nie ma... No, nie wypada wjeżdżać do nas zasmuconym...

— Daruj pan, ale jego objaśnienia o tutejszej praktyce lekarskiej i konkurencyi doktorów zupełnie zbiły mię z tropu....

— Trzeba panie wszystkiemu stawić czoło odważnie... Walki i cierpliwości...

— Przyznam się panu — siły moje w walce dotychczasowej wyczerpane. Od siedmiu lat życia walczę o każdy kawałek powszedniego chleba i nauki — zdawało mi się, że nadchodzi czas zbierania plonu z tej walki, a tu staje przedemną w perspektywie gonitwa za praktyką, gonitwa wśród różnego rodzaju blagieryi, jakiej nasi koledzy nie zaniedbują a publiczność w niej smakuje. Każ mi pan rąbać drzewo, potrafię — lecz każ mi udawać czułego, bolejącego, przestraszającego doktora — nie potrafię tam gdzie nie widzę do tego powodu. Ztąd przeczuwam przegraną, znam siebie i to mię boli, że mam obowiązki względem siostry, anioła kobiety, która mię pracą rąk swoich, ofiarą zdrowia swojego wychowała. Biedna straciła wzrok szyjąc po nocach, aby mi dostarczyć funduszów na ostatnie egzamina... A tu.... znowu walka...

Burmistrz spojrzał mówiącemu w oczy — były łez pełne — pokiwał głową, machnął ręką, jakby odpędzając niedobre myśli i biorąc młodego doktora za rękę przemówił napoły żartobliwie, napoły z współczuciem.

— Kochany przyjacielu, tylko nie rozpaczaj! Nie taki to djabeł straszny, jak go malują. Widzisz nie podobał mi się protegowany Lejzora, dla tego może spotęgowałem przeszkody osiedlenia się u nas doktora. Dzięki Bogu okolica tu dość zamożna, nie jeden ale dwóch nawet będzie tu miało dość roboty i uczciwy kawałek chleba.

— Panie prezydencie, wracasz mi życie! — zawołał młody doktor ściskając towarzysza za rękę.

— Ech, bo to wy młodzi teraz, to straszne ciamajdy — odpowiada rubasznie prezydent. I mój tak samo, może go pan i znasz, Teodor Nowacki....

— Ach Teodor, to syn pański? toż mój najszczerszy przyjaciel — on składa egzamin.....

— Ten sam, ten sam — doprawdy cieszy mię — że ma takiego przyjaciela. No no — nie kłopocz się pan — pójdzie to wszystko dobrze... Bo to widzisz panie... ja to chciałem, żeby on się tu osiedlił... ale hultaj zapóźnił egzamina...

— Więc i jemu zawadzam...

— Powoli kochany panie, powoli — rzecze biorąc go za rękę prezydent. Możemy tak zrobić, że wilk będzie syty i owca cała... Proszę mię liczyć za swego przyjaciela...

— A zatem?

— Zostać w naszem miasteczku...

— I dalej?

— Dalej, chorych leczyć troskliwie, siostrę pielęgnować, starać się o przyjaźń uczciwych ludzi...

— Bardzo dobrze — słucham kochanego pana jak ojca...

— Oh, to znowu za wiele — jak przyjaciela, panie... Mam ja i bez ciebie coś tego ośmioro sztuk, którym ojcować muszę. Tylko proszę cię, sza o naszej umowie! Dlatego swoją drogą jedź pan do aptekarzów; wiem że nabawisz im kłopotów — nie zważaj na to, lecz udaj że się oddajesz pod ich protekcyę. Otóż i miasto, wstyd mi że takie brudne, ale dalibóg nie mogę dać rady z tem żydostwem; ile razy wezmę się do porządku i kary nałożę, tyle razy piszą na mnie skargi do gubernii, intrygują, donoszą... że pal ich djabli, niech gniją w błocie i brudach...

Nim spotkamy w mieszkaniu pana aptekarza znajomych lekarzy, proszę cię czytelniku wyprzedźmy ich cokolwiek, aby się lepiej będącym tam osobom przypatrzyć — później nie będzie czasu na obserwacye.

Wspomniałem już, że nietynkowana kamienica aptekarza odznaczała się tem, iż ani jedna para okien nie była z sobą w symetryi; toż samo działo się i wewnątrz. Lecz co nas obchodzi rozkład pokojów, my idźmy wprost do salonu. Wszystko tu przygotowane i ustawione na efekt, a choć pani aptekarzowa liczy siebie do wyższej sfery towarzystwa, jednakże dotąd nie mogła się pozbyć wielu przywyknień prowincyonalnych. Do tych należy jeszcze umeblowanie salonu: historyczna kanapa z historycznym owalnym

wybitną rolę w prasie rosyjskiej zostały surowo ukarane za niestosowne wycieczki przeciw Austryi. Jeden z nich zawieszony właśnie na dwa miesiące wskutek inicyatywy samego cesarza, jeszcze niedawno pofolgował swojej austrofobii tak dalece, że jego czytelnicy nie wiedzieli zapewne na razie, kogo więcej nienawidzieć mają, Austryę czy Turcyę, kto jest sroższym wrogiem i gnębicielem Słowian, rząd austryacko węgierski czy sułtański! Z jaką to miną kwaśną przyjęli ten fakt do wiadomości, ci ciekawi politycy, którzy ciągle powtarzali, że „oficyalna“ Rosya, propagująca zasadę nieinterwencyi w obec wypadków wschodnich, wkrótce będzie musiała uczynić zadość gwałtownym prądom sympatyi „nieoficyalnej“ Rosyi dla Serbów, Czarnogórców, Hercegowińców i Bośniaków! Jeżeli może być mowa o dwóch Rosyach, „oficyalnej“ i „nieoficyalnej“, to niezawodnie pierwszą najlepiej przedstawia cesarz Aleksander z swojemi szczerze pokojowemi dążnościami, z osobistem gorącem pragnieniem utrzymania stosunków przyjaźnych między trzema cesarstwami północnej i wschodniej Europy. Otóż tedy mamy dowód niezbity, że ta „oficyalna“ Rosya nie myśli bynajmniej słuchać wrzaskliwego chóru prasy wojowniczej, że nie da się porwać zgubnym jej podszeptom, lecz nawet w danym razie silną dłonią stłumi wybryki przekraczające granicę stosowności i roztropności. Mimochodem zaznaczyć trzeba, że ten podział Rosyi na „oficyalną“ i „nieoficyalną“ jest największą niedorzecznością, z jaką spotkać się można w panslawistycznych organach. Gdyby podział taki zrobiono w Serbii, miałoby to jakieś znaczenie, bo tam faktycznie ks. Milan był przeciwny wojnie, ale w końcu uledz musiał wojennym prądom, które przemogły nietylko w prasie, lecz także w prawnej reprezentacyi kraju. Skupczyna wywarła presyę, która miała cechę zwycięztwa „nieoficyalnej“ Serbii nad „oficyalną“. Ale jakże mówić można o takim antagonizmie w Rosyi, nie posiadającej ciała reprezentacyjnego, w Rosyi, której ludność w niezmiernej większości patrzy obojętnie jeżeli nie apatycznie na zewnętrzne wypadki.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 26 sierpnia.

Ƶ Same niespodzianki. *Nowa Presse* wczoraj wysiliła się na doniesienie, że hr. Moltke powinszował naczelnej komendzie tureckiej planu wojennego przeciw Serbii — doniesienie naturalnie najmniejszej niemające podstawy — a tymczasem nadchodzi wiadomość o pierwszym znacznym sukcesie Serbów przeciw Turkom. Równocześnie zaś z wiadomością o tem zwycięstwie, na które Serbowie zapewne najmniej liczyli, pojawia się autentyczne doniesienie, że Serbia prosiła mocarstwa europejskie o rozpoczęcie kroków pokojowych.

Mniemano, że gabinet serbski poda się wpierw do dymisyi, nim przyjdzie do interwencyi pokojowej — lecz gabinet p. Ristícza zostaje w urzędzie i sam rozpoczyna akcyę pokojową. Mniemano z początku, że Serbia prosiła o pokój przed nadejściem wiadomości o ostatniem zwycięstwie nad Turkami i że zapatrywania wojenne po tej wygranej znowu wezmą górę w Belgradzie, lecz zapomniano, że można było w drodze telegraficznej cofnąć dane instrukcye i zerwać rokowania. Tego atoli nie uczyniono, owszem tutejszy pełnomocnik serbski p. Zukicz dwakroć od wczoraj wyraził życzenie swego rządu, aby rozpoczęto i przyspieszono rokowania pokojowe.

Abendpost dzisiejsza powtarza na czele wczorajsze informacye belgradzkie w *Politische Correspondenz* o medyacyi pokojowej, a tem samem wiadomości te otrzymały cechę półurzędową. Jeżeli zapytamy się, co spowodowało Serbię do tak niespodzianego kroku? to odpowiedź nie trudna, Serbia wie, że może jeszcze wprawdzie przedłużyć wojnę, ale że Turcyi nie pokona, i że niemoże liczyć na pomoc zewnętrzną. Ostatni sukces wojskowy ułatwia Serbii zawarcie pokoju, albowiem honor jej wojskowy ocalał i lepsze może ona uzyskać warunki pokoju. Zawarcie pokoju wśród korzystnych dla Serbii warunków, w chwili, gdy armia serbska złożyła dowody największego męztwa, odpowiada także najlepiej interesowi Rosyi, która z jednej strony niechce dać upaść Serbii a z drugiej strony nie chce wywołać wojny europejskiej w obronie Serbii.

Nie trzeba sobie wyobrażać, jakoby pokój tak prędko mógł przyjść do skutku. Nim mocarstwa rozpoczną rokowania, nim Serbia i Turcya zgodzą się na zawieszenie broni, nim zdołają przeprowadzić właściwe układy pokojowe, nim znajdzie się podstawa warunków pokojowych, dużo jeszcze upłynie czasu, a któż ręczyć może za rozmaite epizody wśród tych wszystkich konferencyj dyplomatycznych?

Konstantynopol, 25 sierpnia.

(M) Znowu notuję tylko dorywczo wiadomości, których telegrafem przesłać nie można. Nastały jałowe czasy i dla nas. Cisza przed burzą. Za kilka dni nastąpi zmiana dekoracyi. Abdul Hamid Effendi gotuje się na objęcie tronu. Detronizacya Murada V nastąpi zapewne w przyszłym tygodniu, w każdym zaś razie przed świętem *Ramazanu*. Choroba sułtana, jak się przecie okazało, jest niewyleczalną, tajemnicy przed ludem dalej utrzymać nie można, a regenta przydać sułtanowi Koran nie pozwala, gdyż regenci podług koranu mogą istnieć tylko dla małoletnich.

Dr. Leidersdorf wraca do Wiednia. W. Wezyr nie chciał dotychczas brać na siebie odpowiedzialności nowego *coup d'état*. Najprzód dlatego, że mu z tem dobrze było i że sam, był właściwym sułtanem, powtóre że się był zobowiązał przed matką Murada, która dotychczas o usunięciu syna słyszeć nie chciała.

Przed kilku dniami wyperswadowano walidzie, że stan podobny trwać nie może, że Hamid musi objąć rządy, i jak mi wczoraj mówiono ostatnią przeszkodę, opór walidy, już usunięto, tak że z dnia na dzień można się spodziewać rewolucyi. Zwykle się to odbywa w wigilię piątku lub w sam dzień piątku, który jest dniem modlitwy. Midhat, jak już pisałem, pogodził się z Wezyrem i dzisiaj popiera Hamida. Autorem zgody ma być poseł angielski Elliot. Hamid, jak mi mówiono, zdecydowany jest zostawić Midhata przy rządach i bodaj nawet czy nie zrobi go Wielkim Wezyrem, aby tem omamić trochę partyę postępową. W. Wezyr Mehemed Ruždi zapewne ustąpi.

Co się tyczy wojny, to pomimo ostatnich, nieszczęśliwych wiadomości dla Turków, spodziewają się tu bliskiego końca. Porta radaby zawrzeć pokój, ale żąda aby Serbia bezpośrednio o zawarcie pokoju prosiła — a w Belgradzie, jak słychać, liczą na pośrednictwo mocarstw północnych.

Konstantynopol, 25 sierpnia.

◷ Z miejscowych wiadomości nie ma dziś prawie nic ważniejszego do zanotowania; z teatru wojny jeszcze mniej. Jeden tylko szczegół ciekawszy wam podaję. Wiadomo, że organizacya armii tureckiej nie domagała mianowicie w dziale inżynieryi. Nie posiadała np. zupełnie służby pontonierskiej i saperów. Dała się w tej mierze prześcignąć Serbii, która park taki ma podobno znakomicie urządzony.

Czy przez rywalizacyę z wasalką, czy z uczucia potrzeby, zamierzyła nareszcie i Turcya podobny park stworzyć u siebie. Sprawa to jednak nie tak łatwa, bo pominąwszy koszta, oficerów techników nie wytrząść z rękawa, zwłaszcza z tureckiego. Znalazło się jednak dwóch, lecz nie Turków, ale Polak i Węgier, którzy się podjęli zrobić w Stambule próbę żądanych mostów pontonowych.

Węgrem jest major Tahir bey, S c h e i d e n b e r g, uczeń wiedeńskiej szkoły politechnicznej, P o l a k i e m, Ahmet Hadi, P r o r o k, L w o w i a n i n, (brat Adolfa), od lat 20 kapitan turecki, od pewnego już czasu do cywilnej służby nie używany.

Oficerowie ci wywiązali się z zadania swego ku zadowoleniu, jak się zdaje, władz wyższych, bo Ahmet Hadi (Prorok), awansował nareszcie na adjutanta - majora, z nadzieją dalszego awansu. Postawili oni na próbę w *Fil kiupru* (słoniowy most), przy słodkich wodach europejskich, most pontonowy szerokości 4 metrów, długości metrów 60, do czego użytych było 90 ludzi wraz z oficerami.

W skutek udania się tej próby wyszedł rozkaz uorganizowania całego pułku saperów, a organizacyę i urządzenie całej służby pontonierskiej powierzono dwom wymienionym oficerom.

Zrobili oni nadto na próbę cztery rodzaje mostów, zastosowanych do potrzeb miejscowych. Pierwszy rodzaj na kozłach, własnego ich pomysłu; drugi rodzaj, zwykłe pontony na 13 metrów szerokości; trzeci, na skrzyniach drewnianych o 3 metrach długości, a 60 centymetrach szerokości, które to skrzynie w taki sposób są skonstruowane, że w razie potrzeby cztery składają się na jedną, która może znieść 120 centnarów ciężaru; czwarty w końcu rodzaj na skrzyniach żelaznych tego samego systemu.

Cała ta robota dokonana w przeciągu trzech tygodni. Próbę zatem pontonów posiada dziś Turcya, a spodziewać się należy, że nie poprzestanie tylko na próbie, jak na niej poprzestała ze strażą ogniową, urządzoną przez Węgra, hr. Szeczeniego, która składać się miała z pułku, a ograniczyła się na batalionie — jakkolwiek to jedyna, rzec można, zbawienna instytucya, jaka z czasów panowania nieszczęsnego sułtana Abdul Azisa pozostała stolicy.

Panujący dziś sułtan, Murad V, zawsze jeszcze cierpiący, ale stan jego zdrowia zdaje się doznawać polepszenia, bo od kilku dni odbywa sułtan dłuższe co dzień na jachcie swoim wycieczki po Bosforze i po morzu Marmara, w towarzystwie lekarza.

SPRAWY MONARCHII

O świeżem naruszeniu granicy austryackiej przez wojsko tureckie podaje *Pol. Cor.* następujące szczegóły: Dnia 24 b. m. rano 1000 Turków, nizamów i baszibożuków z Trebinje i Kosjenic, walczyło z znacznie mniejszym oddziałem hercegowińskim. Oddział ten straciwszy 4 zabitych i 6 rannych cofnął się na wzgórza Kipili, ażeby połączyć się z większym korpusem hercegowińskim. Oddział tureckiego wojska podpalił kilka domów w Grebci i wieś Vlaka i wtargnął potem o $1/2$ mili od Ossoinika na austryackie terytoryum. Dziewczyna z Hercegowiny, która się tam skryła, wołała o pomoc, ale Turcy grozili jej zastrzeleniem, jeżeli stawić będzie opór zaborowi pasącego się bydła. Dziewczynie tej powiodło się uciec do Ossinika, gdzie krzykiem swoim zaalarmowała dwóch żandarmów miejscowych i ludność. Obaj żandarmi wyruszyli z 100 uzbrojonymi mieszkańcami Ossoinika przeciw Turkom, którzy uciekli, zabrawszy bydło i popełniwszy różne okrucieństwa. Na granicy austryackiej schwycili starego wychodźcę hercegowińskiego, Sawę Tarasci, porąbali go i ucięli mu głowę, ktorą zatknęli na bagnecie i z tryumfem przed sobą nieśli. Dalej zabili Turcy uciekającą dziewczynę i ranili jedną kobietę z Hercegowiny w nogę. Jednego mieszkańca Ossoinika, poddanego austryackiego, Wlako Sejurko ranili w plecy i obili drugiego, Łukę Ortjawicza. Na terytoryum austryackiem zrabowali Turcy 180 owiec, 14 wołów i 8 mułów. Zrabowane bydło należało do mieszkańców Ossoinika. Wiele kobiet zaczęło w przestrachu uciekać unosząc ze sobą dzieci na rękach. Turcy uprowadzili ze sobą wiele chłopców i dziewcząt z Hercegowiny i udali się w kierunku ku Popowu. Gdy austryackie wojsko przybyło do Ossoinika, nie zastało już Turków. Ludność jest mocno oburzoną, szczególnie na Turków z Trebinje, którzy korzystają z swoich lokalnych znajomości w celu rabowania. Raniona przez Turków Anna Colakowiczowa przybyła do Raguzy i opowiadała tam, że Turcy napadli najprzód na nią a potem na inną kobietę z Hercegowiny i na Sawę Tarasci na swojem terytoryum, zaś obaj mieszkańcy Ossoinika zostali zranieni na terytoryum austryackiem. Z tego samego źródła wyszła wiadomość, że 24 b. m. rano Turcy uprowadzili 200 mężczyzn i kobiet z Zawali i sąsiednich wiosek.

— *Fremdenblatt* donosi: Serbski pełnomocnik w Wiedniu dr. K. Zukicz prosił 24 b. m. rano w skutek polecenia swojego rządu, ces. królewski rząd o pośrednictwo pomiędzy Serbią a Turcyą Serbski minister spraw zagranicznych J. Risticz już 23 b. m. wieczorem uwiadomił o tym zamiarze generalnego konzula w Belgradzie księcia Wrede. Zastępujący ministra spraw zagranicznych hr. Andrassego, wspólny minister skarbu br. Hofman, nie mógł oczywiście dać na prośbę serbską natychmiastowej odpowiedzi. Nastąpi ona jednak rychło a mniemamy, że c. k. rząd czyniąc zadość serbskim życzeniom pokojowym nie usunie się od ofiarowanej mu roli pośrednika. Podobne życzenie jak w Wiedniu wystosowane zostało do gabinetów innych mocarstw podpisanych na traktacie paryskim. Stosunek między dworami książęcemi w Belgradzie i Cetynii jest tak pomyślny, że ze strony czarnogórskiej nie będzie stawianą żadna przeszkoda zawarciu pokoju.

— Jak wiadomo odbędą się za kilka dni wielkie ćwiczenia wojsk w Feldsberg. Przybędą tam 4 września Najdost. Cesarzewicz Rudolf, J. C. W. Arcyksiążę Karol Ludwik, książę angielski Artur ze świtą i zagraniczni oficerowie. Książę Liechtenstein chociaż jest słabowity przybędzie 2 września konno z Zistersdorf do Feldsberg, ażeby osobiście powitać Najjaśn. Pana. Miasto Feldsberg przygotowuje się na uroczyste przyjęcie Najj. Pana.

— W Paryżu aresztowano niedawno Polaka z Krakowa, który idąc ulicą śpiewał głośno znaną patryotyczną pieśń niemiecką o Renie. Skazano go za to na trzy miesiące więzienia, ale jak donosi *Köln. Ztg* ujął się za nim ambasador austryacko-węgierski, któremu przyrzekł rząd francuski, że skazany ułaskawiony będzie jeszcze przed wrześniem.

---

stołem stoi między oknami na dywanie starego krzyżowego fasonu. Stół nakryty serwetą szydełkowej roboty, a tak przyczepiającą się do każdej materyi, że nikt się do kanapy dostać nie może, nie ściągnąwszy wprzód szydełkowego arcydzieła. Dwa ciężkie fotele, jak dwa pozycyjne działa dawnego systematu, stoją po bokach, liczba krzeseł rozrzuconych po różnych kątach salonu, odpowiada ulubionej cyfrze dwunastu rozbójników; z prawej strony fortepian, a przy nim dwie napoleonki niby dwie chude i wysznurowane panienki, gotowe na każdy rozkaz mamy dobrodziejki zagrać uwerturę na cztery ręce. Z lewej strony za to pod lustrem potężnej wielkości ustawiono już nowomodny szeslążek, przed nim stoliczek; a przy nim dwa dziwnie powykrzywiane figielki pasiastem obiciem pokryte. Mają to być wierne kopie mebli z wystawy paryskiej, których już nazwisk nie jestem w stanie powtórzyć. Dotąd wszystko idzie jakkolwiek, lecz proszę cię czytelniku, nie obracaj się po za siebie wszedłszy do salonu: zgorszyłbyś się, ujrzawszy oszkloną serwantkę zwierciadłami wyłożoną. To już czysta parafiańszczyzna, tembardziej, gdy między figielkami w niej ustawionemi zobaczysz — kolorowy stoczek z bukietem róż. A choć to stoczek poświęcany — zawsze to stoczek.

Otóż na owym szeslongu, z całą powagą pani domu siedzi pompatycznie aptekarzowa i robi jakąś z bawełny siateczkę. Strach mię bierze powiedzieć prawdę... ale brzydką jest pani aptekarzowa i to porządnie brzydką! Może mieć około trzydziestu lat, choć szanowny małżonek dałby się porąbać w kawałki, gdyby kto o trzydziestu pięciu powątpiewał. Z urodzenia pani Hortenzya była ryżą, lecz czas, doświadczenie i sztuka chemiczna, o którą w aptece nie trudno, zrobiły z niej brunetkę. Kiedym ją widział młodą panienką, prócz brzydkiej pargaminowej i piegowatej twarzy, szpeciły ją dwa zęby na przodzie cokolwiek na krzyż zachodzące, lecz dla pani aptekarzowej natura zrobiła wyjątek. Dla niej dwa razy zęby leciały, bo teraz ma ładne jakby ze słoniowej kości umyślnie wyrównane. I skóra się zmieniła, ale to nic dziwnego: co lat siedm wszystko się w człowieku odnawia, a odkąd jej nie widziałem, to już kilka siódemek upłynęło. Niestety! — tylko wyblakłe niebieskie oczy zostały te same a nawet bledsze, tylko nos swawolnik haczykiem zakończony, skradał się oczywiście ku różanym usteczkom, o ile mi się zdaje bez żadnych złych zamiarów kradzenia pocałunków. Przytem tusza więcej niż zwykłych rozmiarów mimo tak częstych postów, mimo dwukrotnych zjazdów do Karlsbadu nie chciała ustąpić. Uparła się, że nie i nie — więc trzeba jej było dać za wygranę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Tegoroczne ćwiczenia wojsk pod Hermanstadtem rozpoczną się jutro a skończą się 13 września.

— W nieobecności Tiszy sprawami prezydyum węgierskiego ministerstwa i sprawami ministerstwa spraw wewnętrznych kieruje minister przy dworze cesarskim baron Bela Wenckheim.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wiadomości z Francyi.)

We Francyi nastała cisza polityczna. Rady departamentowe nie wiele dają znaków życia Na 78 biór należy 38 do stronnictwa republikańskiego. Republikanie zdobyli 9 nowych prezydyów. Podczas gdy ministrowie Waddington i Dufaure wybrani zostali w swoich departamentach Aisne i Charente na prezydentów, ks. Decazes upadł w departemencie Gironde. Kwestye wychowania publicznego poruszone już zostały we wielu radach departamentowych. Marszałek Mac-Mahon udaje się w tych dniach do obozu w Chalons a z tamtąd do Lyonu i Grenoble. *Avenir militaire* zapewnia, że minister wojny Berthaut zamierza przed końcem września zreorganizować sztab generalny. Dyrekcya cła ogłosiła właśnie porównawczą tabelę artykułów wywozu i przywozu za ostatnich siedm miesięcy b. r. W porównaniu z tym samym okresem czasu w roku ubiegłym przywóz w r. b. jest większy, zaś wywóz mniejszy. Przywóz zwiększył się o 178 milionów franków w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wywóz wynosił w r. b. 2054 mil. franków, w tym samym czasie w roku ubiegłym wynosił on 2180 mil. fr., zaczem był on w r. b. o 126 mil. fr. mniejszy. *Moniteur* dowodzi, że cyfry te nie znamionują przesilenia handlowego; gdy bowiem wywóz w ostatnich latach, od r. 1871 począwszy, był anormalny, to tegoroczna zniżka wywozu sprowadza dopiero równowagę w handlowych i przemysłowych stosunkach Francyi. Szczęśliwa Francya!"

(Germanomania w Belgii.)

Paryski *Gaulois* podaje ciekawą korespondencyę z Brukseli. „Germanomania! – woła korespondent — Taka dążność występuje w tej chwili na wszystkich polach życia duchowego w Belgii, pomimo, że u steru stoi gabinet klerykalny. Gorączka ta objawia się szczególnie w wyższych zakładach naukowych, a mianowicie na uniwersytecie bruxelskim Jest tam mnóstwo profesorów Niemców, którzy propagują zasady niemieckie i wykluczają wszystko, co przypomina Francyę. Nie jest to szlachetnie ze strony Bruxeli, która Francyi tyle zawdzięcza, która jeszcze w r. 1830 rzuciła się w ramiona Francyi, ażeby wyleczyć się z ran, jakie jej zadały rządy holenderskie. Oprócz profesorów Niemców mamy tu wielu przez nich wychowanych adeptów, którzy na młodzież belgijską wielki wywierają wpływ, albowiem sami są Belgijczykami. Gdy mowa o obsadzeniu nowej katedry, zwracają swe oczy na Niemcy, jako „jedyne ognisko umiejętności"; niemiecki „doktor" potrzebuje się tylko pokazać, a przyjęty zostanie otwartemi ramionami, chociażby nie miał żadnych zasług około umiejętności; jest Niemcem, to wystarcza. Lecz pająk niemiecki rozsnuł wszędzie swoją sieć, wszędzie też łapie muchy belgijskie. Sympatye dla Niemców są niepojęte. Niemcy są uczeni, lecz umiejętność ich gubi się w szczegółach, a zresztą nie są oni w stanie zgłębić jakąś kwestyę do gruntu. Młodzież nasza słucha ich wykładów bez ciepła i obojętnie. Mimo to czuje się młodzież dumną, gdy taki „profesor" niemiecki skorzysta ze sposobności i podnosi pod niebiosa swoją *grrande patrie* niemiecką a Belgii wraz z Francyą zarzuca kretynizm. Jak widzimy, nikt tu w Bruxeli nie może otrząść się z germanomanii; myślimy tylko niemieckiemi głowami, nasze sklepy mają samych niemieckich subjektów, na giełdzie Niemcy, więzienia przepełnione Niemcami a i lokale podejrzane są w wyłącznem ich posiadaniu. Jedną tylko pociechę znajduje Bruxelczyk w obec tego, a to, że germanomania nie może przyjąć się u ludu, że impuls do tego wychodzi z kół rządowych, które wskazują na Niemców jako na wielkodusznych obrońców naszej niezależności przed zachłannością Francyi. Tego tylko żałować należy, że są głupcy, którzy temu wierzą." Podajemy ten lament dziennika *Gaulois* jako charakterystyczną próbkę przesadnej i niemal komicznej podejrzliwości, z jaką Francuzi dotąd spoglądają na swych zareńskich sąsiadów.

(Z pola walki.)

O walce dokoła Aleksinaczu otrzymała *Polit. Corr.* z Belgradu następującą korespondencyę z dnia 23 b. m. Serbska milicya dowiodła, że jest doskonałym materyałem z którego można by coś zrobić. Wszyscy unoszą się także nad dzielnością serbskiej artyleryi. Piechota serbska złożyła również dowody wielkiej wytrwałości. Mimo wielkich strat, jakie poniosła w skutek celnych strzałów artyleryi tureckiej, uderzyła ona wczoraj po trzykroć na armię nieprzyjacielską i zmusiła azyatyckich nizamów do odwrotu. Dzisiaj toczy się walka na całej linii i to z rozmaitem powodzeniem. Czernajew ściągnął do siebie posiłki z rozmaitych korpusów armii serbskiej, a prócz tego ściągnął także rezerwę z Belgradu, Kragujewaczu i Czupryi. Oficerowie rosyjscy, równie jak oficerowie serbscy idą do boju na czele szeregów w celu dodania odwagi szeregowcom; to też straty w oficerach zabitych i rannych są olbrzymie. Od dnia 19 b. m. miało poledz około 82 oficerów. Książę Milan chciał dnia 23 b. m. wyjechać z Belgradu do Deligradu, ażeby z bliska przypatrzyć się wypadkom na polu walki. Ale stan zdrowia księżnej nie dozwolił księciu wydalić się z domu. Księżna jest bardzo chorą; dzisiaj wezwano telegrafem profesora Brauna z Wiednia. W tych dniach oczekują tu przybycia 20 rosyjskich oficerów; pomiędzy nimi ma się znajdować książę Lobanow-Rostowski i Waczinadze. Z Rosyi południowej oczekują przybycia 40 podoficerów, którzy wstąpili do armii serbskiej jako ochotnicy. Wbrew ustawicznie powtarzającym się doniesieniom, że Rosya zachęca potajemnie Serbów do dalszej walki, mogę was zapewnić, tak kończy korespondent swój list, że właśnie w tych dniach doradzał gabinet petersburgski zawarcia pokoju. Rosya nie zachęcała Serbów **nigdy** do zbrojnego wystąpienia i Serbia wiedziała dobrze o tem, że nie może liczyć na pomoc ze strony Rosyi."

(Aleksinacz).

Uwaga całej Europy jest w tej chwili skierowaną na małą mieścinę serbską, Aleksinacz. Znany podróżnik niemiecki i znawca Serbii Kanitz pisze o Aleksinaczu co następuje: Z daleka przedstawia się Aleksinacz jako piękne, schludne miasteczko. Z bliska nie ma ono tego uroku. Budynki są liche i tylko dokoła kościoła tworzą plac podobny do placów europejskich. Położony na granicy bułgarskiej stanowi Aleksinacz ważny przystanek na olbrzymim szlaku handlowym pomiędzy środkową Europą a Stambułem. Ruch osobowy nie jest obecnie w żadnem serbskiem miasteczku tak ożywiony, jak w Aleksinaczu. Przez bramy jego warowni przechodzi rocznie 15—18 tysięcy Bułgarów, którzy jako wyrobnicy szukają zatrudnienia w Serbii podczas lata a na zimę wracają tą samą drogą do swej ojczyzny. Na Aleksinacz idą olbrzymie transporty produktów surowych z Bułgaryi i Tracyi, jak np. skóry, wełna, drzewo, do fabryk austryackich, zkąd wracają napowrót jako kosztowne wyroby przemysłu i zapełniają wszystkie bazary począwszy od Niżu aż do Adrianopola a nawet Sofii. Na Aleksinacz bywają też wysyłane prawie wszystkie towary z fabryk europejskich na słynne targi w Isliwnie nad Bałkanem, Monasterze w Tracyi i Uzundzi w Bułgaryi. Do tej ostatniej miejscowości zjeżdża się co roku około 100.000 ludzi z najrozmaitszych części europejskiej i azyatyckiej Turcyi i Persyi; przyjeżdżają też na te targi kupcy z Włoch, Niemiec i Szwajcaryi. Uwzględniając wszystkie powyższe stosunki handlowe, tudzież położenie geograficzne Aleksinaczu, zamierzał Boué a po nim Hahn poprowadzić drogę żelazną z Belgradu do Saloniki przez Aleksinacz. Ale projekt ten, jak wiadomo, nie przyszedł jeszcze do skutku. Droga żelazna wytknięta w sposób powyższy łączyłaby morze północne z morzem śródziemnem. Dzisiejszy dobrobyt Aleksinaczu datuje się od czasu zaprowadzenia serbskich kwarantan w r. 1836. Panujące w południowo-wschodniej Europie morowe powietrze, cholera i zaraza na bydło wymagały ustanowienia zakładów kontumacyjnych. Założono je istotnie na wzór austryackich.

(Gdzie prawda).

Specyalny sprawozdawca *Standardu* telegrafuje swemu dziennikowi z Podgorzycy: „Na zaproszenie Mahmuda baszy zwiedziłem tutejszy szpital turecki i widziałem jedenastu Turków, którzy wpadłszy w ręce nie przyjacielskie, zostali haniebnie okaleczeni. Odcięto im nosy, górne wargi i po jednem uchu Dwóch innych już umarło. Kilku innym z nich na pół umarłym z głodu, udało się dopiero wczoraj, w trzy dni po bitwie, dostać się do Podgorzycy. Powiadają oni, że kilkaset rannych w ten sam sposób okaleczonych co oni, zmarło na pobojowisku. Cała strata Turków wynosiła 1100 zabitych i 460 rannych. Ciała poległych leżą niepogrzebane na pobojowisku, gdyż Czarnogórcy zagrażają karami kobietom, które po ostatnich bitwach grzebały poległych." Czeska *Politik*, aby w lot zaprzeczyć dosadnie tym faktom, wymyśliła następującą historyjkę: „Straszna klęska, jaką poniósł Mahmud basza pod Podgorzycą, zmartwiła go niewymownie, będąc jednak za słabym, aby z bronią w ręku zemścić się na Czarnogórcach, postanowił im spłatać figla, któryby im więcej zaszkodził, aniżeli przegrana bitwa. W tym celu popadł na piekielny plan; a niestety! sami chrześcijanie. katoliccy Arnauci posłużyli mu za narzędzie do tego barbarzyństwa, do którego nawet baszybożuk nie byłby się dał nakłonić. Zgraja tych łotrów poodcinała nosy i uszy poległym Turkom a obnażywszy ich pokaleczyła całe ciała. Nie szczędzono nawet rannych Turków i odcinano im głowy. Po spełnieniu tego okrucieństwa wysłał Mahmud basza umyślnych posłańców do Skutari, zapraszając konsulów europejskich, aby obaczywszy pobojowisko skonstatowali, w jaki sposób wbrew wszelkim prawom ludzkości Czarnogórcy prowadzą wojnę. Na szczęście ohydny ten czyn Mahmuda nie został tajemnicą, gdyż własni jego żołnierze sarkali na takie łotrostwo a pozapalawszy wsie Arnautów powypędzali ich z obozu. Konsule poznawszy, co się święci, pozostali w Skutari. Mahmud opiera się przy swem kłamstwie i ogłasza światu, że Czarnogórcy wsie Arnautów spalili." Do tych dwóch sprzecznych wiadomości dodać możemy tylko ten komentarz, że są one próbkami, jak prawda kwitnie w dziennikach. Pisma słowiańskie powinny miarkować się w podawaniu okropności tureckich — inaczej zupełnie stracą wiarę i zamiast oburzenia wywoływać będą tylko uśmiech w publiczności.

(Turecka gwardya narodowa.)

Projekt utworzenia gwardyi narodowej zajmuje teraz umysły tureckie w Konstantynopolu. Dzienniki tureckie wyrażają się o nim jako o rzeczy potrzebnej i możliwej. Szczególnie *Ittihad* przemawia gorąco za tym projektem. Obecnie dziennik ten jest z wszystkich najpopularniejszym. Ma tysiące czytelników, co w Konstantynopolu nader jest rzadkiem zjawiskiem. Dziennik ten pierwszy poruszył myśl gwardyi narodowej, która pomiędzy Mahometanami stolicy bardzo wielkie znalazła poparcie. Mieszkańcy kilku dzielnic Stambułu wystosowali z tego powodu petycyę do wielkiego wezyra, aby ich uzbroił i pozwolił się ćwiczyć w robieniu bronią. *Ittihad* powiada w ostatnim numerze, że otrzymał tak z stolicy jak i z prowincyi kilka listów wzywających do pracy nad wykonaniem tego projektu. Zachęcony tem występuje dziennik turecki z zupełnym planem organizacyjnym. Żąda, aby urządzenie gwardyi narodowej nie ograniczyło się na samym Konstantynopolu, ale aby całe ogarnęło państwo. Wszyscy młodzi ludzie począwszy od lat 16 mają być zaciągnięci i regularne odbywać ćwiczenia. Równocześnie domaga się gruntownego przeobrażenia całego systemu militarnego. Z utworzeniem gwardyi narodowej obecny przeciąg czasu służby czynnej ma być zredukowany z siedmiu na dwa lata. Zdaniem *Ittihadu* dwa lata życia w koszarach wystarczą na zupełne wyćwiczenie się w robieniu bronią zwłaszcza dla Muzułmanina, który z urodzenia jest żołnierzem. Tym sposobem będzie państwo rozporządzało czynną armią liczącą 5 do 600,000 ludzi i gwardyą narodową mogłoby cały milion postawić do boju. „Gdy Turcya—mówi dalej *Ittihad*—będzie rozporządzała takiemi siłami, wtenczas Europa dobrze się namyśli, zanim wystąpi z czemkolwiek przeciw Wysokiej Porcie, a dyplomacya europejska chcąc nie chcąc będzie musiała umiarkowańszych w obec Turcyi używać słówek. Oby zatem rząd zadosyć uczynił ogólnemu życzeniu narodu i myśl tę jak najprędzej w czyn wprowadził". Pytania jednak czy Chrześcianie w gwardyi narodowej udział wziąć mają, *Ittihad* starannie unika, i jasną jest rzeczą, że tureckie koła wcale o czemś podobnem nie myślą, gdyż i do służby w armii nie przypuszczają chrześcian. Gdyby projekt ten, (a łatwo przypuścić, że rząd turecki pod rozwagę go weźmie) w rzeczy samej miał się urzeczywistnić wtenczas to uzbrojenie ludności muzułmańskiej prawdziwem by się stało niebezpieczeństwem dla bezbronnych Chrześcian.

(Sytnacya w Belgradzie).

Specyalny korespondent starej *Presse* pisze z Belgradu: „Dowiaduję się z autentycznego źródła, że rząd serbski wczoraj (25 b. m.) urzędowo prosił reprezentantów sześciu mocarstw: Austryi, Niemiec, Anglii, Francyi, Rossyi i Włoch o pośrednictwo w sprawie pokoju i że obecnie rozpoczęto już układy o zawieszenie broni. Co spowodowało rząd serbski do tak prędkiej decyzyi, nie jest dziś jeszcze bliżej znanem; faktem jest, że decyzya ta zapadła na wczorajszej naradzie ministeryalnej. odbytej pod przewodnictwem księcia w obecności nieustającego komitetu. Gdy przedwczoraj na prywatnej drodze wywiadywałem się o bliższe szczegóły co do dążności pokojowych, odpowiedziano mi, że pewne osoby usiłują zrzucić z siebie odpowiedzialność, wprost jednakże nie dementowano mego telegramu. O przyczynach tego zwrotu rozmaite panują zdania. Gdyby można dać wiarę tureckim i nieprzyjaźnym dla Serbów źródłom, to przyczyny, dlaczego Serbia sama o pośrednictwo prosi, należałoby szukać w niekorzystnej pozycyi militarnej i w przekonaniu, że armia nadzwyczaj osłabiona sześciodniową walką pod Aleksinaczem, nie może się dłużej trzymać. Z drugiej znowu strony Serbowie jeszcze dziś marzą o wielkiem zwycięstwie pod Aleksinaczem. Czernajew telegrafował podobno dziś o północy do księcia: Składam Jego Wysokości życzenia z powodu świetnego zwycięstwa. Opowiadają dalej, że Horwatowicz rozbił centrum armii tureckiej i ścigał je przez Gramadę. Małe korzyści, jakie odniosło lewe skrzydło tureckie pod Alexinaczem nie mają znaczenia, zresztą szturm przypuszczony do Alexinaczu został świetnie odpartym a Turcy ponieśli wielkie straty. Środek armii tureckiej przyparty został do prawego skrzydła, co głównie rozstrzygnęło bitwę na niekorzyść Turków. Powiadam to, o czem wszyscy mówią w mieście, z oficyalnego źródła nie mam jeszcze żadnej wiadomości o zwycięstwie, natomiast wiadomość o pośrednictwie jest autentyczną. Prośba o pośrednictwo datuje się z wczoraj południa. Podobno aż do owej chwili nie miał jeszcze rząd serbski dokładnej wiadomości o stanie rzeczy pod Alexinaczem, a telegram donoszący o zupełnem zwycięstwie na całej linii miał przybyć dopiero wieczorem. Urzędowe uwiadomienie, jakie otrzymałem po południu o bitwach pod Alexinaczem brzmi: „Wczoraj, szóstego dnia bitwy pomiędzy złączonemi wojskami tureckiemi a serbską armią nadmorawską, odnieśli Serbowie świetne zwycięstwo nad dwa razy silniejszym nieprzyjacielem. Turcy usiłowali oszańcować się naprzeciw naszym liniom, zniewoleni jednak przez wojska nasze do boju w otwartem polu, zupełnie zostali pobici. Turcy uciekali w największym nieładzie do Katunu na terytoryum tureckie. Cała przestrzeń około Świętego Stefana zasłana poległymi i rannymi podczas ucieczki Turków znajduje się w rękach serbskich. Wielkie zapasy amunicyi dostały się Serbom. Sześciogodzinna nużąca walka nie pozwoliła Serbom ścigać dalej zupełnie pobitego nieprzyjaciela. Na lewym brzegu Morawy znajdują się jeszcze Turcy, którzy się tam oszańcowali podczas tych sześciu dni walki. Mimo ogromnych trudów i mozołów ostatnich dni panuje w wojsku serbskiem wielki entuzyazm." Opowiadają, że prośbę o pośrednictwo wystosowano na podstawie manifestu książęcego w chwili, gdy o zwycięstwie nie miano jeszcze dokładnej wiadomości. O zmianie ministerstwa niema naturalnie teraz mowy. Risticz i jego stronnicy odnieśli nie tylko zwycięstwo ale zasługą sobie na wdzięczność kraju, jeśli im się uda honorowy zawrzeć pokój. Partya konserwatywna zaś najmniejszej nie ma chęci wejść w posiadanie dziedzictwa, któregoby przecie nie mogła objąć *cum beneficio inventarii*. Dla Marynowicza i Christicza czas jeszcze nie nadszedł. Dopiero po zawarciu pokoju i zebraniu się skupczyny mogłaby nastąpić zmiana ministeryalna. Ludność jeszcze nie wie, w jakiem stadyum sprawa się znajduje, nie wątpię jednakże ze z myślą pokojową wnet się oswoi. Kraj za wiele cierpiał wskutek wojny, za wiele poległo najdzielniejszych Serbii synów, aby nie miano z radością powitać końca tej rzezi. O ile miałem sposobność bliżej poznać panujące tu usposobienie, to twierdziłbym, że bez radykalnych środków w zaprowadzeniu porządku zaród do nowych walk nie może tu być usunięty.

KRONIKA

= Według telegramu, który wczoraj otrzymaliśmy z Buczacza, popełnione tam zostało w nocy z soboty na niedzielę potrójne morderstwo, połączone z rabunkiem. Ofiarami zbrodniarzy padli tamtejszy izraelita E. Meckler, jego żona i służąca.

— Międzynarodowy kongres homeopatów odbył się w czasie od 26 czerwca do 1 lipca w Filadelfii. Wzięło w nim udział 455 lekarzy z Ameryki, Anglii, Francyi, Austryi, Włoch, Niemiec i t. d. Kongres uchwalił między innemi wydanie „międzynarodowej farmakopii" i do wykonania tej uchwały wybrał komitet złożony z pp. dr. Drury w Londynie, dr. Castellan w Paryżu, dr. Cigliano w Neapolu i dr. Schwabe w Lipsku. Kongres zbierać się ma co pięć lat.

— W paryzkim teatrze *Renaissance* dnia 21 b. m. wybuchł pożar, który jednak

zniszczył tylko część kopuły, dzięki bowiem energicznemu ratunkowi prędko został stłumiony.

— **Nieszczęśliwe miasteczko** bawarskie Brückenau, które niedawno do szczętu zgorzało, jest obecnie w dosłownem tego wyrazu znaczeniu kupą gruzów, w których żar tlił jeszcze w kilka dni po pożarze. Oprócz pięciu ofiar, które w płomieniach zginęły, wielu mieszkańców rozchorowało się z przerażenia a pewna służąca umarła w skutek skaleczeń od koni wypuszczonych podczas pożaru ze stajni na wolność. Zgorzało w Brückenau 221 domów z wszelkiemi zapasami i ruchomościami. Nieszczęśliwi pogorzelcy ubezpieczeni byli ogółem tylko na 286.000 mark, która to suma zaledwie wystarczyć może na opędzenie kosztów wywiezienia popiołu i gruzów i na zrobienie miejsca nowym fundamentom.

— **Postępowe reformy w Japonii.** Podług najnowszych doniesień z Japonii, dekretem mikada w ostatnich czasach wydanym, zniesioną została w tym kraju tortura. Innym dekretem, dotąd jednak nie wydanym, urzędnicy państwowi mają być zobowiązani do noszenia stroju europejskiego, a wszyscy Japończycy bez wyjątku do zaniechania używanej dotychczas fryzury, polegającej na splataniu kosmyków.

— **O przerażającym wypadku** opowiadają *Daily News.* Sędzia pokoju w Dolcanthi, w hrabstwie Cormarthen, Johns, oraz zamężna córka jego, pani Cookham, zastrzeleni zostali przez służącego swego nazwiskiem Trimble, któremu wymówili miejsce. Johns zginął na miejscu, córka zaś jego śmiertelnie została ranioną. Przed dokonaniem tej zbrodni Trimble okazywał nadzwyczajne rozdrażnienie. Wpadł do gabinetu swego pana i w sposób skrytobójczy położył go trupem. Następnie pobiegł morderca do kuchni, gdzie zastawszy panią Cookham dał do niej ognia, i w mniemaniu, że ją także zabił spokojnie udał się do oberży w zamiarze zastrzelenia karczmarza. Ten ostatni jednak właśnie wyszedł był z domu. Trimble więc, ażeby nie próżnować, mimochodem zastrzelił dwa psy, które się nawinęły. W oberży, z której domownicy i goście pouciekali na widok okropnego mordercy, zasiadł sobie Trimble, jakby się nic nie stało, do stołu i popijał *gin.* Dwa rewolwery położył przed sobą na stole, wysłani więc dla ujęcia go policyanci obawiali się wejść do izby. Po jakimś czasie Trimble zawiązał z nimi przez drzwi rozmowę i dowiedziawszy się, iż pan Johns nie żyje, wyraził zadowolenie iż nie było w domu młodszej jego córki, ponieważ i tę byłby zastrzelił. W końcu morderca, który widocznie owładnięty był szałem zbrodni wyszedł z oberży nie zatrzymywany przez nikogo, powrócił do swego mieszkania i tam wystrzałem odebrał sobie życie.

— **Od źródeł Nilu.** Znany podróżnik afrykański, angielski pułkownik Gordon przesłał *Timesowi* list z dnia 24 czerwca, pisany w Lardo. Donosi w nim, że sprawdził już stanowczo, iż takzwany »biały« Nil, niedaleko od jeziora Albert Nyanza rozdziela się na dwoje ramion, z których jedno płynie nieopodal Lardo ku Khartum, podczas gdy drugie, nowoodkryte, ma odpływ w kierunku północnozachodnim. Gdyby się sprawdziły przypuszczenia podróżników, że druga ta odnoga Nilu wolną jest od wodospadów, jakie niespławną czynią pierwszą, w takim razie łodzie parowe pułkownika mogłyby z Khartum dostać się do Nyanzów.

— **Stara brama zamkowa** w twierdzy ołomunieckiej, jako nieodpowiedna nowożytnym wymaganiom sztuki fortyfikacyjnej, dnia 22 b. m. w obecności generała komenderującego br. Philipowicza dynamitem wysadzoną została w powietrze. Grube mury i sklepienia tej budowy, wzniesionej przed 200 laty, w ciągu kilku sekund straszną siłą substancyi wybuchowej obrócone zostały w kupę gruzów.

— **Wielkie burze** poprzedziły w środkowej Europie zmianę powietrza, która i u nas w tych dniach nastała. W Peszcie we czwartek wieczorem szalał wicher, który zrządził ogromne spustoszenia, zwłaszcza w przystani dunajowej. Rozprószył po rzece statki i zupełnem zniszczeniem zagrażał pływalni, gdzie rozerwał cały szereg komórek i rzucił na rzekę. Wiele osób właśnie używało tam kąpieli. Szczęściem więc nazwać można, że nikt nie utonął, a tylko jeden z kąpiących się utracił całe swe ubranie z pugilaresem, w którym się znajdowało 675 złotych reńsk. oraz zegarek z łańcuszkiem. Dwóch chłopców tonących wyratowano.

— **Stan ludności we Francyi.** Zajmujący artykuł pióra pana Léona de Lavergne o zaludnieniu Francyi podaje *Econ. Franç.* Podług artykułu tego stan ludności w tym kraju zawsze wzrastał bardzo powoli, od roku 1851 do 1856 nie powiększył się wcale, a dopiero później do roku 1870 pomyślniejszą zaczął przybierać postać stosunek pomiędzy liczbą nowonarodzonych i zmarłych. Bezpośrednio po wojnie, nie licząc utraty Alzacyi i Lotaryngii, okazał się ubytek o 350.000 głów; lecz już w roku 1873 nad wszelkie spodziewanie przybytek w nowonarodzonych wynosił 172.936. Pomyślny ten stosunek jednak nie trwał długo; w roku następnym było wypadków śmierci 844.588 narodziło się zaś 946.364, przybytek zatem wynosił tylko 101.776 głów. W roku tym (1873) w 25 departamentach sprawdzono nawet, że więcej ludzi umarło niż się narodziło a co szczególniejsza, że niepomyślny ten stosunek zdarzył się właśnie w okolicach najzamożniejszych i najurodzajniejszych, jak n. p. w Normandyi, podczas gdy w ubogich departamentach pyrenejskich i w Bretanii wypadł pomyślnie. Autor artykułu z którego wyjmujemy powyższe szczegóły domaga się od rządu francuskiego dokładnego zbadania przyczyn tych objawów, które Francyi zagrażają wyludnieniem, i wskazuje na Anglię i Niemcy, gdzie rocznie w przecięciu przybywa po 400.000 głów.

— **Sztuka budowania okrętów** zaznacza nowy postęp, który w tem polega, że tułów okrętowy zamiast jak dotychczas z drzewa, sporządzany bywa z blachy stalowej. Nowe tego systemu okręty są znacznie lżejsze od dawniejszych, z większą przeto chyżością poruszać się mogą na morzu. Glasgowska firma Elder & Comp. pierwsza otrzymała zamówienia na sześć tego rodzaju korwet po 2300 beczek objemności i 14 armat. Przy tej sposobności donoszą dzienniki angielskie, że komisya, ustanowiona dla zbadania przyczyn częstych wypadków samozapalenia się węgli na składach okrętowych, ukończyła prace swoje i jako przyczyny owe w pierwszym rzędzie wymienia: zbytnie skruszenie węgla podczas zsypywania go do komórek okrętowych, dalej wilgoć, jaką niektóre zwłaszcza rodzaje węgla zawierają, a wreszcie ostre przeciągi powietrza przenikające zbitą masę węgla.

KRONIKA PROWINCYONALNA

*** **Brzeżany.** (Samobójstwo. — Śmierć w płomieniach). W Szybalinie powiesił się dnia 17 sierpnia Józef Golibroda, oddany nałogowi pijaństwa. — W Wierzbowie spaliło się dwuletnie dziecię wiejskie, które posadzono nieroztropnie na piecu koło ognia.

*** **Cieszanów.** (Straszny pożar) nawiedził dnia 20 sierpnia gminę Oleny. Ogień wybuchł właśnie w czasie, kiedy mieszkańcy znajdowali się na nieszporach, a przy dość silnym wietrze z tak gwałtowną szybkością się rozszerzał, że nim przestraszona ludność pomyślała o ratunku, płomienie ogarnęły już kilkanaście domów. Zgorzało 138 zabudowań, między któremi znajdowało się 40 domów mieszkalnych i 6 stodół, napełnionych zbożem. Szkoda wynosi 25.000 zł, a zaledwie trzech gospodarzy było ubezpieczonych. Przyczyną pożaru była nieostrożność dzieci bawiących się zapałkami. Zarządzono składki w obrębie powiatu na pierwsze wsparcie nieszczęśliwych pogorzelców. Dnia 19 b. m. zniszczył ogień trzy stodoły w Lipsku i wyrządził szkodę na 1800 zł.

*** **Dąbrowa.** (Utonął) w stawie w Bagienicy dnia 16 b. m. podczas kąpieli kupiec dąbrowski izraelita, Naftali Kam. Padł on ofiarą swej szlachetności, widząc bowiem, że tonie nie opodal od niego mały chłopak wiejski, pospieszył mu na ratunek, i ocalił mu istotnie życie ale sam znalazł śmierć w głębinie.

*** **Gorlice.** (Pożar) zniszczył 13 b. m. w Ropicy polskiej zagrodę włościańską wraz z stajniami i stodołą. Przyczyną pożaru było niedbalstwo samego właściciela.

*** **Gródek.** (Samobójstwo. Okropna śmierć). W Zawidowicach powiesił się dnia 2 sierpnia na belku w szopie parobek Danyło Tymczyszyn. Poprzedniej nocy zajęty był żęciem na polu, nadedniem położył się pod drzewo przy drodze i usnął, a gdy się przebudził, spostrzegł, że mu ktoś ukradł sierp i cały zarobek. Zrozpaczony tą stratą odebrał sobie życie. — Rano dnia 23 b. m. znaleziono o kilkadziesiąt sążni od stacyi kolejowej w Gródku koło budki nr. 284 zwłoki nieznajomego mężczyzny, który pod kołami lokomotywy znalazł śmierć okropną. Noga prawa całkiem oderwana leżała o dwa sążnie od tułowia, noga lewa trzymała się korpusu tylko kilku strzępkami mięśni, czaszka zdruzgotana, mózg rozbryzgany na szynach, w głowie ani śladu twarzy, oczu i czoła — tylko okropna dziura aż w głąb tylnej czaszki. O ile rozpoznać się dało mężczyzna ten nieznajomy liczyć mógł łat około 40, włosy miał rudawe i małą bródkę tegoż koloru, ubranie liche i wypłowiałe, bieliznę grubą, a na nogach kamaszki podarte. Ręce i nogi były małe; dłoń delikatna nie wskazywała człowieka z pracy rąk żyjącego Okoliczności, badane na miejscu, przemawiają za samobójstwem.

*** **Kamionka.** (Pożar) zniszczył w nocy na 17 sierpnia w Środopolcach domy i zabudowania gospodarcze sześciu włościan tamtejszych.

*** **Kołomyja.** (Z żalu i tęsknoty) za mężem, uwięzionym za zbrodnię zabójstwa, odebrała sobie 5 sierpnia życie Eudoksya Pawluk z Babiniec przez powieszenie.

*** **Krosno.** (Szczególny wypadek) zdarzył się pod Iwoniczem: Hr. Michał Załuski jadąc dnia 12 sierpnia do zakładu kąpielowego po pod cmentarz, spostrzegł, że na grobowcu rodzinnym hr. Załuskich brak płyty marmurowej z napisem. Hr. Załuski zatrzymał się i wstąpił na cmentarz, gdzie go uderzył przerażający widok. Oto kilkucentnarowa płyta, obrócona napisem do góry, leżała na ziemi, a pod nią znajdowały się zwłoki mężczyzny, którego na śmierć przygniotła. Zwłoki leżały na wznak z podgiętemi nogami, co pozwala się domyślać, że nieszczęśliwy zapewne klęczał przed grobowcem a powstając z miejsca oparł się o rękojeść wystającą z płyty grobowej, która w tej chwili oderwała się i przywaliła go swym ciężarem. W nieszczęśliwym poznano gościa zakładu kąpielowego, Franciszka Gliwę, nauczyciela szkoły ludowej w Szówsku, w powiecie jarosławskim.

GOSPODARSTWO I HANDEL

☐ **Kraków,** 25 sierpnia. (Korespondencya *Gazety Lwowskiej*). Dzisiejszy targ zbożowy rozpoczął się przy bardzo ożywionej tendencyi, tak że do godziny 10 rano prawie wszystką pszenicę pruscy kupcy zakupili. Poszukiwano szczególniej białej pszenicy dostawy ograniczają się tylko na furmankach z królestwa polskiego, z Galicyi ledwo cztery wagony pszenicy nadeszło, z Rossyi dotąd nie widzieliśmy nowego zboża. Żyto cokolwiek niżej płacono niż zeszłego tygodnia, również i owies nieco taniej. Trzeci dzień z małemi przestankami deszcz pada. Płacono pszenicę białą od zł. 9.50—10.25; żółtą od zł. 8.50—11; czerwoną od zł. 9.50—11.15; żyto polskie od zł. 9.20—9.55; podolskie od zł. 8.50—9.25; jęczmień 6.20—7.30; owies od zł. 6.80—7.15; rzepak zimowy 16—16.80. Targi Wrocławia i Berlina spokojne — ceny tutejsze stosunkowo stawiają się wyżej o 50 centów na 100 kilogramów.

— **Wyrób wódki i piwa** W lipcu r. b. wyrobiono w 15 gorzelniach galicyjskich ogółem 141.686 opodatkowanych stopni alkoholu. W tym samym czasie wywarzono w 196 browarach galicyjskich 30.345 hektolitrów piwa.

— **Produkcya i sprzedaż soli.** W lipcu r. b. wynosiła w Galicyi produkcya soli 97.345·69 metr. centnarów, sprzedaż zaś 102.687 metr. centnarów. W tym samym miesiącu r. z. wynosiła produkcya 95.792·03, sprzedaż zaś 81.475 metr. cent. Z porównania okazuje że się, w lipcu b. r. była produkcya o 1553·66, sprzedaż zaś o 21.212 metr. cent. większą niż w lipcu 1875 r.

— **Wyrób cukru w Galicyi,** W lipcu r. b. wyrobiła tylko cukrowarnia w Tarnowie 9116 kilogr. cukru płynnego i 6414 kilgr. cukru ziarnistego.

Z teatru wojny.

Lwów, 28 sierpnia.

Podczas gdy turecki telegraf milczy uparcie, i ani słówkiem nie wspomina o ostatnich wielkich i ważnych walkach pod Alexinaczem, otrzymaliśmy wczoraj w południe następujący telegram urzędowy serbski z Belgradu:

Belgrad, 27 sierpnia. Armia Czernajewa rozpoczęła zaczepne kroki i uderzyła na pozycyę turecką między Dobrujewacem a Katunem. W polu dnie uzyskała armia Czernajewa kontakt z korpusem pułkownika Horwatowicza. Walka trwała od rana do wieczora. Serbskie straty dzięki wzgórzystej miejscowości są nieznaczne.

W telegramie tym brak dwóch ważnych szczegółów. Najpierw nie podaje biuletyn serbski dnia, w którym toczyła się ta nowa walka, powtóre milczy o samym rezultacie tej walki. Ostatnia walka w której Serbowie przypisywali sobie zwycięstwo, odbyła się 24 sierpnia, w szóstym dniu całego cyklu potyczek pod Aleksinaczem, zaczepna demonstracya generała Czernajewa, o której wspomina powyższy telegram, mogła więc zajść najprędzej dnia 25 sierpnia, czyli w dniu siódmym po pierwszym starciu z armią Ejuba-baszy.

Gen. Czernajew chciał widocznie wyzyskać powodzenie z dnia 24, i licząc na zapał zwycięzki serbskiego wojska zadać nowy, może stanowczy cios tureckiej armii, operującej przeciw Aleksinaczowi po prawym brzegu Morawy. Z telegramu, który powyżej przytoczyliśmy w dokładnej osnowie, nie można wnosić, aby to zaczepne uderzenie Czernajewa było szczęśliwe, t. j. aby odniosło jakikolwiek dodatni skutek. „Bitwa trwała od rana do wieczora“ — oto wszystko, co nam powiada biuletyn. Jak się skończyła, czy Turcy zostali znowu odparci, czy Serbowie odrzucili ich znowu dalej od Aleksinacza, o tem milczy zupełnie *generalissimus* serbski. Widocznie bitwa nie skończyła się ale ustała, co bynajmniej nie jest jedno i to samo. Bitwa kończy się tylko dodatnim rezultatem; jeżli zaś ustaje tylko bez praktycznego wyniku, jest zawsze chybioną demonstracyą, nieszczęśliwą dla tego, kto ją wywołał, bo naraża na niepotrzebne straty a nie osiąga zamierzonych celów. Niedopięcie celu równa się tu poniekąd klęsce — a wiemy z historyi wojen ostatnich, np. z wycieczek Bazaina z Metzu, co znaczą potyczki, które ustają bez rezultatu. Są to chybione próby przedarcia linji cernującej. Taką bezużyteczną demonstracyą musiała być i ta ostatnia „offenzywa“ Czernajewa, skoro nic o jej skutku powiedzieć nie umie.

Jeżeli już ostatni biuletyn serbski sam przez się bynajmniej nie ma cechy zwycięzkiej, lecz co najwięcej jest sprawozdaniem z honorowej walki — to w porównaniu z biuletynem przedostatnim sprawia dość niekorzystne wrażenie i nasuwa bardzo ważne wątpliwości. Z zestawienia bowiem obu ostatnich biuletynów wynikają sprzeczności, które rzucają cień na ostatnie, tak szumnie otrąbione zwycięztwo serbskie. W przedostatnim zwycięzkim telegramie donosił Czernajew, że Turcy uciekli aż po za Katun. Jak wojskowi korespondenci *Daily News* i *Standa da* donosili, jest Katun jedną z owych 19 redut, któremi otoczono Aleksinacz. Jeżli Turcy odrzuceni zostali od monasteru św. Szczepana aż po za Katun, to nasuwał się wniosek, że reduta Katuńska była już w ich posiadaniu, a teraz (24 b. m.) powróciła znowu w ręce serbskie. Ostatni, późniejszy biuletyn powiada znowu, że Czernajew uderzył na pozycyę turecką między Dobrujewaczem a Katunem. Dobrujewacz leży w odległości mili na południo-wschód od Aleksinaczu, a poniżej Dobrujewacza znowu ku południowej granicy serbskiej leży Katun. Jeżeli Czernajew atakował pozycyę turecką między Dobrujewaczem a Katunem, więc: albo nieprawdą jest, że dnia poprzedniego spędził Turków aż po za Kotun, albo Turcy wrócili znowu, zajęli Katun i posunęli się napowrót bliżej ku Aleksinaczowi. W jednym i drugim razie owo zwycięstwo serbskie z d. 24 b. m. traci swoje znaczenie. Mógł to być świetny popis oręża serbskiego, dowód waleczności i wytrwałego odporu — ale zwycięstwem jakiej takiej doniosłości walka ta być nie mogła.

Jeszcze jedno w tym najnowszym biuletynie wymaga malutkiego komentarzyka. „W południe uzyskała armia kontakt z korpusem pułkownika Horwatowicza, który przybył na Archangel (będzie to Monaster św. Archanioła)“ — telegrafuje gen. Czernajew. Otóż ten pułkownik Horwatowicz szczególną odegrał rolę ostatniemi dniami, zadał formalną łamigłówkę wszystkim znawcom sztuki wojennej i nastręczył tematu do najrozmaitszych kombinacyj. Kiedy równocześnie z wieścią o marszu Ejuba-baszy na Derbent ku Rzawcom nadbiegła wiadomość, że Horwatowicz z pod Bani rzucił się na Kniażewacz i zajął go — obiecywano sobie wiele po tym śmiałym ruchu, który zagroził tyłom armii Ejuba a w możliwej kombinacyi z Ljeszaninem także Osmanowi baszy pod Zajczarem. Tymczasem nagle pojawia się wiadomość, że Horwatowicz wypłynął 24 b. m. pod Aleksinaczem i przybyciem swem rozstrzygnął nawet walkę na korzyść Serbów. Nikt temu nie chciał wierzyć. Jeden z najznakomitszych sprawozdawców wojskowych niemieckich nazwał tę wiadomość prostą gaskanadą. Otóż Czernajew potwierdza teraz oficyalnie, że Horwatowicz przybył na Archangel na pole walk aleksinackich. Ależ droga z pod Banji do Aleksinaczu nie wiedzie na Kniażewacz! Horwatowicz maszerował „rzemiennym dyszlem“ zrobił ogromne koło, można by powiedzieć „wstąpił do piekieł, po drodze mu było.“ To gwałtowne zawrócenie się Horwatowicza ku Aleksinaczowi da się tylko wytłumaczyć tem, że Czernajew powołał go do siebie, wiedząc, że rzeczy źle stoją pod Aleksinaczem. Cały więc ów marsz strategiczny Horwatowicza spłynął bez pożytku — i szczęście wielkie, że korpus jego zdołał dość wcześnie stanąć pod Aleksinaczem.

Wszystko co dotąd doniósł *generalissimus* Czernajew, odnosi się do walk po prawym brzegu Morawy. Co się dzieje na lewym, o tem ani Serbowie ani Turcy nie donoszą. Kapitan angielski Archibald Forbes, sprawozdawca dziennika londyńskich zapewnia, że po tej właśnie stronie stoją główne siły tureckie, i że operujący tam Sahib basza połączył się już istotnie z Ejubem — o czem pozawczoraj wątpić mieliśmy pewne powody. Sam *serdar ekrem,* tj. *generalissimus* turecki, Abdul Kerim basza,

ma się znajdować po lewej stronie Morawy, z główną kwaterą w Stubnicy. Pozycye jakie tu Turcy zajęli, mają być nadzwyczaj silne, a utarczki, które miały tam miejsce, wypadły wszystkie na niekorzyść Serbów. Byłby to nowy dowód, że dotychczasowe walki nie mają stanowczej doniosłości, i że dłuższy czas jeszcze minie, nim jedna lub druga strona przypisać sobie będzie mogła zwycięztwo. Wiele krwi jeszcze popłynie pod Aleksinaczem — chyba że walkę tę niesłychanie zaciętą i uporczywą przerwie pośrednictwo pokojowe, które z każdym dniem staje się pewniejszem.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan powrócił 26 b. m. rano z Ischl, i zamieszkał w Schönbrunn.

Dnia 26 b. m. udała się do Ossolinika komisya sądowa celem prowadzenia śledztwa w sprawie naruszenia granicy austryackiej przez Turków.

Agence Havas donosi: W skutek konferencyi między cesarstwami, podpisanemi na traktacie paryskim nie wyłączając Rosyi, mają być przedłożone następujące warunki pokojowe między Turcyą a Serbią: Książę Milan pozostaje na tronie. Serbia zapłaci kontrybucyę wojenną, a Turcya uzyska prawo utrzymywania załogi w jednej twierdzy na granicy serbskiej.

W Fabriano aresztowały władze włoskie szefa włoskich internacyonalistów Costę.

Włoski minister oświecenia Correnti wyjechał do Budapesztu na kongres statystyczny.

W Madrycie strzelano na sekretarza stanu Barea Strzał był chybiony. Prezydent ministrów Canovas Castillo zachorował niebezpiecznie. W Pamplonie aresztowano kilka osób z powodu odkrytego spisku. Załogi w Nawarze musiano z tego powodu wzmocnić.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według wiadomości z Petersburga trzech bankierów rosyjskich ofiarowało się przeprowadzić pożyczkę serbską w wysokości 4 milionów rubli i zrzekło się wszelkich zysków przy tej operacyi. — Donoszą tu, że generał Czernajew zażądał z Belgradu przysłania dział pozycyjnych do Aleksinacza.

Peszt, 28 sierpnia. (*Tel. pryw.*) *Pester Lloyd* donosi: „Wczoraj konferowali posłowie Niemiec, Anglii i Rosyi z bar. Hofmannem w sprawie pośrednictwa pokojowego. Wszystkie mocarstwa skłoniły się do prośby ks. Milana o medyacyę. Przygotowują się kroki zbiorowe u Wys. Porty. Do prośby o pośrednictwo pokojowe skłonić miała ks. Milana ostatecznie Czarnogóra, która oświadczyła, że nie myśli swemi tryumfami wojennemi pokrywać klęsk serbskich.“

Czternastu oficerów i chirurgów rosyjskich, którzy udać się chcieli do Belgradu, aresztowano tu i internowano Konsul rosyjski interweniował w obronie swych kompatryotów.

Konstantynopol, 27 sierpnia. W skutek prośby księcia Milana, który pragnie pośrednictwa pokojowego, odbyły się dnia 25 wieczorem przedwstępne narady między tutejszymi posłami mocarstw.

Paryż, 27 sierpnia. Ogłoszono dekret, zarządzający tego roku konskrypcyę ludności Francyi.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa

dnia 28 sierpnia 1876.

Hotel Żorża.

Pp. H. ks. Lubomirski z Bakończyc. — K. hr. Wodzicki z Olejowa. — K. br. de Vaux z Wiednia. — A. Fodko z Wołynia. — Dr. W. Otto z Warszawy.

Hotel Angielski.

Pp. R. hr. Meraviglia z Stanisławowa. — F. Bartmański z Tadań. — F. Głogowski z Królestwa. — A. Reindl z Wolicy. — K. Biedermann z Wołynia.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Pokicki z Sambora. — C. Marcińczyk z Rossyi. — J. Marcoin z Krakowa.

Hotel Europejski.

Pp. J. Kopystyński z Sarańczek. — A. Kriegshaber z Jaryczowa. — J. Sewruh z Kijowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 28 sierpnia 1876.

Pp. Arcyksiążę Rainer do Żółkwi. — E. hr. Dzieduszycki do Izyderówki. — J. hr. Karwicki do Brodów. — F. Piszek do Buska. — E. Hosch do Stryja. — K. Mansfield do Czerniowiec.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 27 sierpnia 1876, godz. 7 rano.

Barometr 735·49mm. — Psychrometr suchy 12·1°C Psychrometr wilgotny 11·4°C. Prężność pary 9·6m Wilgoć 93%. — Zachmurzenie 8. — Wiatr NE.1 Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 9·7°Rm.

Barometr idzie w górę.

z dnia 28 sierpnia 1876, godz. 7 rano.

Barometr 732·29 mm. Psychrometr suchy 14·3°C Psychrometr wilgotny 13·6°C. — Prężność pary 11·2 mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 9. Wiatr S.2 Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza + 11·4°R.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 8 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1876.

	płacą (walutą austr.) zł.	ct.	żądają (walutą austr.) zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	200	25	202	25
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	119	50	121	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	65	86	40
„ „ „ 4% „	78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.	85	65	86	40
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	75	88	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	60	86	40
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	18	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	68	5	80
Dukat Cesarski	5	73	5	85
Napoleond'or	9	65	9	75
Pół imperyał	9	75	9	95
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	71
„ „ papierowy	1	59	1	61
100 Marek niemieckich	59	25	60	25
Srebro	101	50	103	50
Kupony w srebrze	101	—	103	—

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 24 sierpnia 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	66.35	66.50
„ „ „ w srebrze	69.90	70.—
Losy z roku 1839 całe	251.—	252.—
„ „ 1839 piąta częśc 4%	249.—	250.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.50	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.25	111.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	116.50	117.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	133.50	133.75
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.25	85.—
Galicyi	85.50	86.—
Niższej Austryi	101.50	102.—
Siedmiogrodu	74.50	75.—
Węgier	74.—	74.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	72.75	73.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	140.70	140.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	670.—	680.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	856.—	858.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	370.—	372.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	160.—	160.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1815.—	1820.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	200.50	201.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.—	120.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	279.—	280.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	75.—	75.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	89.—	90.—
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.50	106.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	—.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.50	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	86.25	86.50
„ „ „ po 5%	99.—	100.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.50	69.50
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.—	97.50
„ „ „ „ II. emisyi	92.—	92.60
„ „ „ „ III. „	89.25	89.75
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	76.30	76.60
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	63.—	64.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	159.75	160.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.50	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	27.50	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.—	32.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.75	22.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	24.25	24.75
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	59.—	59.15
Frankfurt 100 mark p.	59.—	59.15
Hamburg za 100 w. p. n.	59.—	59.15
Londyn za 10 ft. szt.	121.65	122.—
Paryż za 100 fr.	48.10	48.20
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—.—	—.—.—
„ peł. wagi	5.86.—	5.88.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.71.50	9.72.50
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.40	102.70

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

26 sierpnia 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	45
„ „ „ w srebrze	70	05
Losy pożyczki z roku 1860	111	50
Akcye banku wiedeńskiego	856	—
„ „ kredytowego bez kupona	141	30
Londyn 10 fnt. szterlingów	121	50
Srebro	102	25
Napoleond'or	9	68
Dukat cesarski men.	5	83
100 Marek	59	45

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3997 2—3) **Konkurs.**

L. 7065. Przy lwowskim wyższym sądzie krajowym posada radcy ze systemizowanemi należytościami VI klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swoje należycie udokumentowane podania w 14 dniach w przynależnej drodze do Prezydium wyższego sądu krajowego.

Lwów 20 sierpnia 1876

(3978 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3891. C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na prośbę egzekucyę prowadzącego p. Berisza Szora, na zaspokojenie wywalczonego długu wekslowego w kwocie 2000 złr. z przyznanemi 6% odsetkami od 21 marca 1873 liczyć się mającemi tudzież kosztami 6 złr. 87 ct 5 złr. 73 ct., 30 złr. 20 ct., 3 złr. 52 ct, 24 złr. 2 ct., 6 złr. 53 ct. przeciwko egzekutowi p Józefowi Malec, przymusowa ponowna sprzedaż onegoż realności rustykalnej w Budyłowie składającej się wedle zastawnego opisania z domu pod Nr. 194 objęścia stodoły, szopy, ogrodu, gruntów pod Nr. rep. 45, 98 w podanej objętości 48 morgów, ciała tabularnego nie stanowiąca, w terminach 18 września 1876, 18 października 1876 i 16 listopada 1876 każdym razem o godzinie 9 przed południem, w tutejszym ces. kr. sądzie powiatowym przedsięwziętą będzie.

Cena szacunkowa, a zarazem wywołania jest 1995 zł. a. w.

Każdy chęć kupienia mający winien przed licytacyą do c. k. komisyi licytacyjnej złożyć gotówką wadyum w kwocie 199 złr. w. a. a reszta warunków licytacyjnych może być w zwykłych godzinach urzędowych w registraturze tutejszego c. k. sądu przejrzaną.

Z c. k sądu powiatowego
W Kozowie 20 lipca 1876.
Żurowski m. p.

(3973 2—3) **Edykt**

L. 2214. C k. Sąd powiatowy Szczerzecki uwiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Kopla Rettiga 67 zł. w. a. odbędzie się w tutejszym Sądzie o godz. 10 rano dnia 14 września, 12 października i 26 października 1876 r. przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pol. l. 45 w Lubianie, Tymka Kecza własnej, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny, na trzecim terminie także niżej ceny.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 400 zł.

Wadyum wynosi 40 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Szczerzec dnia 30 czerwca 1876.

(3986 2—3) **Edykt**

L. 9446. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że w skutek prośby Naftalego Teitelbauma, celem ściągnięcia sumy wekslowej 50 zł. z odsetkami po 6% od dnia 7 kwietnia 1875 r. bieżącemi, kosztów sądowych w ilości 3 zł. 90 ct. w. a. tudzież egzekucyjnych w ilości 3 zł. 4 ct. w. a., 7 zł. 29 ct. w. a., 2 zł. 73½ ct. 5 zł. 2 ct. 9 zł. 73½ ct. w. a. tudzież kosztów niniejszej egzekucyi w kwocie 5 zł. 38 ct. w. a. przyznanych, odbędzie się w gmachu sądowym w trzech terminach na dniu 15 września, na dniu 19 października i na dniu 16 listopada 1876, przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 404 w Przemyślu na lwowskim przedmieściu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika Michała Miszankiewicza własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 530 zł. w. a.

Każdy chęć kupienia mający ma złożyć przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10% sumy wywołania t. j. kwotę 53 zł. w. a. w gotówce.

Resztę warunków tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania w mowie zostającej realności w registraturze c. k. sądu obwodowego przejrzeć można.

Przemyśl 19 lipca 1876.

(3916 2—3) **Edykt.**

L. 1180. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli wiadomo czyni, iż wskutek podania spadkobierców ś. p. Juliana Olpińskiego z d. 3 marca 1876 r. Lb. 1180 o amortyzację kwoty dłużnej 800 złr. waluty wied. wskutek skryptu dłużnego z dnia 1go września 1820 ś. p. Maryi Szczuckiej w stanie biernym na realności pod licz. k. 400 i 401 w Trembowli położonej, haer. Tom. III, str. 722, p. 3 wł. i T. II str. 471 p. 4 wł. na rzecz N. Kolmannhubera intabulowanej uchwałą z dnia 16 czerwca 1876 Lb. 1180 wdrożoną została.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu N. Kolmannhuberowi, tegoż prawnym spadkobiercom również z imienia i miejsca pobytu niewiadomym do rąk równo zeście w osobie c. k. Notaryusza P. Promińskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem N. Kolmannhubera i tegoż prawnych spadkobierców aby w przeciągu jednego roku od dnia pierwszego umieszczenia edyktu ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swych praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Trembowla dnia 16 czerwca 1876.

(3859 3—3) **Edykt.**

L. 33895. Odnośnie do edyktu z dnia 28 kwietnia 1876 do l. 20369 ogłasza się, że wprowadza się postępowanie amortyzacyjne obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej z 1 listopada 1853 Nr. 7446 lit. A na sumę 200 złr.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 27 czerwca 1876.

(3951 1—3) **Konkurs.**

L. 4314. Przy c. k. sądzie krajowym wyższym w Krakowie opróżnioną została posada Radcy w VI randze z płacami systemizowanemi.

Kompetenci wniosą podania do prezydium sądu krajowego wyższego w Krakowie w dniach 14 od dnia trzeciego ogłoszenia tego konkursu w gazecie wiedeńskiej.

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego

Kraków dnia 20 sierpnia 1876.

(3855 1—3) **Edykt.**

L. 11926. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. l. 96, Dz. p. p., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby, Dawida Nachbara o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności, która pod l. k. 262b./526 a kat. 279 w mieście Kołomyi, w kołomyjskim powiecie sądowym i w tamecznej gminie podatkowej leży, z parterowego murowanego domu i podwórza się składa, objętości 27 kwadr. sążni ma, a na wschód z ulicą szpitalną, na południe z realnością Motia Hałama, na zachód z realnością Irego Josia Schayringa, a na północ z realnością Lejzora Hahna graniczy, — c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 15 lipca 1876 r., za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 15 lipca 1876 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31 października 1876 r. włącznie tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 13 czerwca 1876.

(4019 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2577. Dnia 23 sierpnia 1876 względnie dnia 27 września i dnia 25 października 1876 zawsze o godzinie 9 rano sprzedaną zostanie w sądzie tutejszym w drodze publicznej licytacyi realność położona w Rawie, przedmieściu na Szabelni pod l. 357 90 11 ciała tabularnego nie stanowiąca własna dłużników Iwana i Mikołaja Bakaj celem ściągnienia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 336 zł. 84 ct. w. a.

Wrazie gdyby na powyższych terminach realność w przetargu będąca za cenę szacunkową, sprzedaną być nie mogła, natenczas ustanawia się celem ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 25 października 1876 o godzinie 9 rano na którym wierzyciele pod zagrożeniem skutków w § 148 proc. cyw. dekret nadw. 28 stycznia 1808 przewidzianych stanąć mają. Realność ta jest ocenioną na 800 zł. w. a.

Wadyum wynosi 80 zł. w. a

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania może chęć kupienia mający przejrzeć w registraturze sądowej.

Z c. k. Sądu powiatowego

Rawa dnia 7 lipca 1876.

(3993 2—3) **Edykt.**

L. 2894. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Benedyktowi Masikiewiczowi pto. 158 zł. 53 ct. w. a. z pn. sprzedaje realność pod l. k. 94 rep. 190 w Uhnowie położoną dłużnika własną z wyłączeniem pola przedniego pod l. top. 1104/1342 w trzech terminach a to: 28 sierpnia, 25 września i 30 października 1876.

Cena wywołania wynosi 400 zł. w. a.

Wadyum 40 zł. w. a.

Inne warunki mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Uhnów dnia 27 lipca 1876.

(3996 2—3) **Edykt.**

L. 2551. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie w sprawie exekucyjnej Beili Reisel Leitner przeciw Ignacemu i Maryi Szustykiewiczom pto. 26 zł. z pn sprzedaje realność pod l. 161 w Uhnowie w trzech terminach, a to: dnia 4 września, 2 października i 6 listopada 1876 r. każdym razem o godz. 10 zrana.

Cena szacunkowa wynosi 200 zł. w. a.

Wadyum 20 zł. w. a.

Inne warunki mogą być w sądzie przejrzane.

Uhnów dnia 5 lipca 1876.

(3981 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 35731. C. k. Namiestnictwa z dnia 29 lipca 1876 l. 35731 względem zezwolenia gminie Sanoka na pobór dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina

Jego ces. król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 5 lipca b. r. najłaskawiej zatwierdzić uchwałę sejmu krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem Krakowskiem następującej treści:

Gminie Sanoka pozwala się pobierać w roku 1877, 1878 i 1879 na pokrycie potrzeb gminnych dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w wysokości ośmdziesiąt (80) %

Co się w skutek wysokiego reskryptu Jego Exellencyi pana Ministra spraw wewnętrznych z d. 14 lipca b. r. L. 9517 podaje do wiadomości.

Lwów dnia 24 sierpnia 1876.

(3980 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 39778. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla części gościńca rządowego Podbeskidzkiego i Pokuckiego w Kołomyjskim okręgu budowniczym na lata 1877 r., 1878 i 1879 odbędzie się w c. k. Starostwie w Kołomyi na dniu 7 września 1876, o godzinie 12 w południe licytacya przez składanie pisemnych ofert. Dostawa szutru na rok 1877 wynosi 1910 metrów sześciennych w kwocie fiskalnej 2476 zł. 54 ct.

Bliższe warunki tego przedsiębiorstwa można przejrzeć w godzinach urzędowych w rzeczonem c. k. starostwie, gdzie także należy wnosić oferty zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem cen ofiarowanych nietylko liczbami lecz i literami.

Oferty nie ułożone według przepisów, lub niepodane w powyższym terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 17 sierpnia 1876.

(3926 2—3) **Edykt.**

L. 7523. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Samuela Königel z miejsca pobytu niewiadomego, że z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Leizora Kollin do l. 7523 pozwu o zapłatę sumy wekslowej resztującej 88 złr. 36 ct. w. a. adwokat Dr. Ornstein ze zastępstwem przez adwokata Dra Billeta kuratorem dla niego ustanowiony został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 12 sierpnia 1876.

(3991 2—3) **Edykt.**

L. 2199. C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Schyi Zwirna w kwocie 20 zł. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod l. 25 w Rożniatach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika t. j. masy spadkowej ś.p. Józefa Skorosia w posiadaniu administratorki Katarzyny Skoroś będącej protokołem de praes. 6 lipca 1874 egzekucyjnie opisanej tudzież protokołem de praes. 24 czerwca 1876 l. 445 do wiadomości przyjęto.

Sprzedaż ta odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 24 sierpnia, 26 września i 30 października 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem przyczem realność rzeczona na pierwszych dwóch terminach nie niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Protokoły zajęcia oszacowania niemniej resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Mielec dnia 20 lipca 1876.

(3840 1—3) **Edykt.**

L. 13939. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 1076 w mieście w Tarnopolu w tamtejszym powiecie sądowym i podatkowym położonej, jakoteż intabulacyi Maftija Majki, za właściciela tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 12 stycznia 1876 r. l. 257 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 15 października 1876 roku włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 18 lipca 1876.

(4048) **Obwieszczenie.**

L. 3813. C. k. sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości że od dnia 29 sierpnia do 5 września 1876, złożone będą w sądzie do przejrzenia arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzone wraz z sprostowanemi spisami posiadłości i z kopiami map katastralnych protokołami parcelowemi oraz protokoła dochodzeń miejscowych dotyczące posiadłości w gminie Nadycze położonych.

Równocześnie wyznacza się termin na 6 września 1876 o godz. 9 rano, do zgłoszenia zarzutów.

O tem zawiadamia się z dodatkiem, że każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw uzna za stosowne.

Kulików dnia 23 sierpnia 1876.

(4042 1—3) **Konkurs.**

L. 1767. W celu obsadzenia posady radcy sądu krajowego przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie w VII klasie rangi z systemizowaną płacą.

Ubiegający się mają swe podania w przepisanej drodze w 14 dniach od dnia trzeciego ogłoszenia konkursu w dzienniku urzędowym Gazety Wiedeńskiej do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie wnieść.

Tarnów 25 sierpnia 1876.

(3994 1—3) **Edykt.**

L. 2705. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie w sprawie egzekucyjnej Jakóba Sehua przeciw Janowi Francowi młodszemu przez kuratora Jana Franca starszego zastąpionemu pto 40 złr. z pn. sprzedaje gospodarstwo włościańskie pod l. kons. 9, rep. 182 w Józefiuie w trzech terminach a to 11 września, 9 października i 9 listopada 1876.

Cena szacunkowa wynosi 2200 złr, a wadyum 220 złr. w. a.

Inne warunki mogą być w sądzie przejrzane.

Uhnów dnia 18 lipca 1876.

(3979 1—3) **Edykt.**

L 3229 C. k. sąd powiatowy niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności pod l 14 Gruszkach ad Brzezie położonej ciała tabularnego niestanowiącej, a Wincentego Toronia własnej na zaspokojenie wierzytelności Dawida Wolfa w kwocie 90 złr. z pn. w trzech terminach licytacyjnych: dnia 25go września 1876, dnia 25 października i dnia 27 listopada 1876, zawsze o godzinie 10tej przed południem w tym sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 200 złr.

Wadyum zaś 20 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Niepołomice dnia 14 sierpnia 1876.

(3988 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9561. Towarzystwo zaliczkowe w Mielcu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką uwolniło p. dr. Wojciecha Busia od urzędu dyrektora, powierzając takowy p. Antoniemu Fibichowi c. k. Notaryuszowi w Mielcu, tudzież p. Władysława Satkowskiego od urzędu kontrolora, powierzając takow, dotychczasowemu zastępcy kontrolora p. Feliksowi Lejko a zastępcą kontrolora obrało p. Feliksa Bronisława Baryckiego, obywatela miasta Mielca.

Tarnów dnia 3 sierpnia 1876.

(3977 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1402. Na dniu 28 września, 2 listopada i 6 grudnia 1876, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi przymusowa sprzedaż realności włościańskiej, ciała tabularnego nie stanowiącej pod l. 17 rep. 33 w Tokarni położonej, 15 morgów obejmującej, do Leszka Piszczatyna należącej, w celu zaspokojenia pretensyi Kaspra Jasińskiego w kwocie 158 złr. w. a. z odnośnemi procentami i kosztami.

Wadyum 70 złr. w a. — Warunki licytacyjne i akta egzekucyjne są do przejrzenia dla interesowanych w t. s. registraturze.

C k. sąd powiatowy

Bukowsko 24 lipca 1876.

(4038 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 13505. C k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe co do majątku nieprotokołowanej firmy Bober & Monheit, tudzież do majątku spólników tej firmy Hillela Bobera i Chiela Monheita w Tarnowie, kupców w Tarnowie a to co do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się jak i co do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, gdzie urządzenie upadłości z dnia 25 grudnia 1868 r., Dz. pr. P., 1869, Nr. 1, obowiązuje.

Komisarzem tej upadłości mianowanym został c. k. adj. sąd. p. Antoni Gabryszewski, tymczasowym zaś zawiadowcą masy, p. adw. Dr. Adolf Ringelheim.

Wszyscy do tej masy upadkowej jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, ponimi takowe od dnia 26, listopada 1876 r., stosownie do przepisów urządzenia upadłości, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić, i na posłucha nia zaś w dniu 1 grudnia 1876 r. o godzinie o godzinie 9 z rana, odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym, i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo, przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w którychmają zaufanie.

Na teraz, celem zatwierdzenia ustanowionego przez Sąd, lub zamianowania innego zawiadowcy masy i zamianowania jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 7 września 1876 r. o godzinie 4 popołudniu na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazujące.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. Sądu del. miej., że gwoli §. 111 obowiązani są donieść Sądowi o obranym przez siebie. a w Mielcu mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego zamieszczane będą w urzędowym dzienniku Lwowskim.

Z c. k. sądu obwodowego

Tarnów dnia 26 sierpnia 1876.

(3966 1—3) **Edykt.**

L. 2660. Głogowski Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że dnia 23 października i 27 listopada 1876 każdym razem o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie realność gruntowa małżonków Franciszka i Agnieszki Gaweł własna pod l. 241 w Widełce położona, na rzecz Szyi Altweis w drodze egzekucyi sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 316 zł.

Resztę warunków w sądzie do przejrzenia.

Głogów dnia 10 sierpnia 1876.

(3971 1—3) **Edykt.**

L 2716. Na zaspokojenie pretensyi Albiny Czubryńskiej w kwocie 400 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 25 września, 23 października i 21 listopada 1876 o 10 godzinie rano przymusowa jawnym przetargiem sprzedaż realności l. k. 14 w Tartakowie, Wincentego i Maryi małżonków Szozdowskich własnej nie będącej przedmiotem ksiąg gruntowych.

Warunki licytacyjne akt opisania i oszacowania są tutaj do przejrzenia.

Sokal dnia 3 maja 1876.

(4021 1—3) **Edykt.**

L. 17959. C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. I we Lwowie uwiadamia niniejszem niewiadome z miejsca pobytu Annę Mileczko i Katarzynę Pawliszyn czyli Pawlesa jako spadkobierczynie Maryi Pawliszyn, że w sprawie egzekucyjnej p. adw. Dr. Jana Dobrzańskiego jako prawonabywcy spadkobierców Michała Polnika przeciw Maryi Pawliszyn o zapłacenie kwoty 400 zł. ustanowił sąd na prośbę egzekwenta kuratorem dla niewiadomych z miejsca pobytu Anny Mileczko i Katarzyny Pawliszyn czyli Pawlesa p adw. Dr. Gregorowicza z substitucyą p. adw. Dr. Roińskiego w celu doręczenia t. s. uchwały z dnia 17 października 1869 r. do l. 21216 Maryi Pawliszyn, a względnie jej spadkobierczyniom Anny Mileczko i Katarzyny Pawliszyn czyli Pawlesa.

Z c k. Sądu powiatowego miej del. S. I.

We Lwowie dnia 24 lipca 1876.

(4034 1—3) **Edykt.**

L. 8828. Na zaspokojenie sumy wekslowej 45 zł. w. a. z pn. na rzecz Jakóba Spiegla odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Dolinie dnia 31 sierpnia, 21 września i 26 października 1876 r. każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż w drodze jawnego przetargu realności pod l. 2 w Słobodzie położonej Andrusia Melnika własnej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 215 zł. w. a. Wadyum ustanawia się w kwocie 22 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dolina dnia 26 czerwca 1876.

(4016) **Ogłoszenie.**

L. 69. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Żdżary, dnia 31 sierpnia rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Pilzno dnia 22 sierpnia 1876.

(4017) **Ogłoszenie.**

L. 69 C k. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż złożone zostały w sądzie powiatowym do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy Jastrząbka nowa.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym w Pilźnie co do gminy Jastrząbka nowa na terminie dnia 11 września 1876 r. na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Pilzno dnia 18 sierpnia 1876.

(4022) **Obwieszczenie.**

L. 129. Dla piątej zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia przy c. k. sądzie krajowym karnym we Lwowie rozpoczną się dnia 16 października 1876 o godzinie 9 przed południem zamianowało Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego przewodniczącym przy posiedzeniach sądów przysięgłych Wice Prezydenta c. k. Sądu krajowego Józefa Piątkowskiego, zaś zastępcami tegoż Radców c. k. Sądu krajowego Ferdynanda Świtalskiego, Mikołaja Kostrakiewicza, Jana Nikischa, Leona Bułżynowskiego i Wincentego Lewickiego.

Z c. k. sądu kraj. w sprawach karnych.

Lwów dnia 15 sierpnia 1876.

(4009) **Ogłoszenie.**

L. 2104. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Rusz cza dnia 29 sierpnia 1876, dla gminy Mogiła dnia 10 października 1876, dla gminy Piaski dnia 28 listopada 1876 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Kraków dnia 19 sierpnia 1876.

(4035 1—3) **Edykt.**

L. 2547. Zawiadamia się Genowefę Żelechowską z miejsca pobytu niewiadomą, że w sporze Wiesława Aleksandra Żelechowskiego przeciw niej, Leopoldowi Marsowi i Dr. Olszewskiemu o zwrot weksla na 2000 zł. ewentualnie szkody, adwokat Olszewski w Nowym Sączu jej kuratorem ustanowiony został i przy doręczeniu temuż rezolucyi tutejszosądowej z dnia 16 lipca 1875 r. l. 2540 do ustnej rozprawy w tej sprawie termin na dzień 6 września 1876 godzinę 10 przed południem wyznaczony został.

Poleca się Genowefie Żelechowskiej, ażeby wszelkich do obrony środków prawnych użyła, gdyż w przeciwnym razie wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

C. k. Sąd powiatowy

Stary Sącz dnia 23 sierpnia 1876.

(3975 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1253. C. k. sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej Dawida Kohna w kwocie 30 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowo publiczna sprzedaż realności pod Nr. k. 23 62 w Dąbiu położonej, do nieobjętej masy spadkowej Józefa Brzygłada recte Mrzygłada należącej w trzech terminach na dniu 18 września, 23 października i 21 listopada 1876, każdym razem w sądzie o godzinie 10 rano.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową sprzedać się mającej realności w kwocie 270 złr. w. a.

Wadyum wynosi 27 złr.

Zassów dnia 29 lipca 1876.

(3969 1—3) **Edykt.**

L. 1434. C. k. sąd powiatowy w Mostach wielkich wzywa niniejszem nieznanego z miejsca pobytu Józefa Kissa aby w przeciągu roku jednego licząc od dnia poniżej wyrażonego wniósł tutaj swe oświadczenie do spadku po zmarłym 1 lutego 1873, w Mostach pensyonowanym c. k. wachmistrzu z pułku huzarów Józefie Kissu w przeciwnym razie ten spadek z dziedzicami deklarowanymi i kuratorem w osobie Franciszka Niedzielskiego dla niego ustanowionym przeprowadzonym zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Mosty dnia 10 czerwca 1876.

(4026) **Obwieszczenie.**

L. 17919. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza, iż w dniu 19go lipca 1876, do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisaną została firma: „Drukarnia związkowa w Krakowie, towarzystwo zarejestrowane z nieograniczoną poręką z następującemi postanowieniami.

1. Iż datą statutu jest dzień 26 marca 1876.

2. Że firma towarzystwa opiewa „Drukarnia związkowa w Krakowie, towarzystwo zarejestrowane z nieograniczoną poręką" a siedzibą tegoż jest Kraków.

3. Że celem towarzystwa jest wykonywanie wszelkich w zakres sztuki typograficznej wchodzących robót na wspólny zysk lub stratę.

4 Że zarząd towarzystwa sprawuje Dyrekcya, dalej rada zawiadowcza, i walne zgromadzenie następnie że członkami Dyrekcyi na rok pierwszy wybrani zostali Andrzej Szyjewski i Teodor Machalski.

5. Że czas trwania towarzystwa jest oznaczony jest do końca roku 1886.

6. Że wszelkie ogłoszenia od towarzystwa pochodzące mają być umieszczone w jednym z dzienników miejscowych i wydawane będą pod firmą towarzystwa i podpisywane przez dwóch członków Dyrekcyi.

7. Że za wszelkie zoobowiązania towarzystwa w obec osób trzecich odpowiadają członkowie towarzystwa nieograniczoną poręką.

Kraków 4 sierpnia 1876.

(3987 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5920. C. k. sąd obwodowy Rzeszowski podaje niniejszem do powszechnej wiadomości iż na żądanie p. Matyldy z Żeromskich Saskiej głównej opiekunki małoletniej Ludwiki Borkowskiej i na zasadzie uchwały rady familijnej na posiedzeniu z dnia 23go września, 4 października 1875 w sądzie pokoju w Kielcach w królestwie polskiem odbytem powziętej, zezwolił na dobrowolną licytacyę części dóbr Zarzecza z przyległościami w powiecie Niskim położonych małoletniej Ludwiki Borkowskiej własnej, która to licytacya dnia 27 września 1876, o godz. 10 zrana w jednym terminie przedsięwziętą zostanie pod następującemi warunkami:

1. Przedmiotem sprzedaży jedna czterdziesta ósma część z połowy czyli jedna dziewięćdziesiąta szósta część z całych dóbr Zarzecza z przyległościami Wola Tanewska, Huta deręgowska i Wołoszyny w powiecie Niskim położonych w tabuli krajowej Dom 83 pag 37 zapisanych małoletniej Ludwiki Borkowskiej wedle ksiąg tabuli krajowej Dom. 238 pagena 172 n. 19 haer. własnej w posiadaniu niepodzielnem współwłaścicieli pani Anieli Kostheimowej i p. Klemensa Kostheima znajdujących się wszystkiemi prawami do niej przywiązanemi.
2. Za cenę wywołania przyjmuje się suma siedmset siedemdziesiąt sześć złr. a. w. niżej której część ta sprzedaną nie będzie.
3. Każden chęć licytowania mający winien tytułem wadyum złożyć do rąk delegowanej komisyi w gotowiźnie kwotę 200 złr. a. w. Wadyum najwięcej ofiarującego będzie zatrzymanem, innym zaś licytującym będą ich wadya zaraz zwrócone.

Reszta warunków licytacyi są w edykcie w sądzie wywieszonym umieszczone.

Rzeszów dnia 10 sierpnia 1876.

(3927 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2741. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności A. Rosnera w ilości 50 złr. w. a. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 180 d. 152 n. w Lipniku położonej do Andrzeja Hoffmanna należącej w dniu 21 września i w dniu 26go października 1876 zawsze o godzinie 10tej przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 1647 złr. 70 ct. w. a. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 164 złr. 77 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 28 lipca 1876.

(3953 1—3) **Edykt.**

L. 4086. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi z miejsca pobytu niewiadomej p. Paulinie Zembelly de Biberstein wiadomo czyni że na prośbę opieki małoletniego Józefa Nałęcz Chełmickiego polecił były c. k. sąd powiatowy w Kołomyi uchwałą z dnia 14 grudnia 1875 l. 11621 urzędowi ksiąg gruntowych miasta Kołomyi, by na mocy zezwolenia c. k. najwyższego wojskowego trybunału sprawiedliwości z 15 października 1851 l. 1343 i pełnomocnictwa przez Paulinę z Friszmanów Zembelly na osobę Ludwika Zambelly de Biberstein sumę 6000 zł. m. k. z procentami pierwotnie na rzecz Antoniego Friszmana intabulowaną, następnie zaś na własność Pauliny Friszmann odstąpioną i z powodu zawarcia małżeństwa między nią a Ludwikiem Zambelly de Biberstein jako kaucyę małżeńską przeznaczoną ze stanu biernego własnych nieletniemu Józefowi Chełmickiemu gruntów Haje w Kołomyi pod l. top: 1291, 2556, 2567 i 2557, położonych, tudzież ze stanu biernego gruntów Rogaczewskie w Kołomyi pod L. top. 2499 i 2500 położonych, wraz z odmowną rezolucyą z 30 lipca 1853 l. 317 wyekstabulowała.

Uchwałono w radzie c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja 14 czerwca 1876.

(3954) **Obwieszczenie.**

L. 11513 C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 7 sierpnia 1876 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm spółkowych firma: Apisdorf et Herbst, handel szczeciną, włosieniem futrami i rogówkami, z siedzibą w Jaworowie.

Spółkę stanowią jawni spólnicy Józef Apisdorf i Mojżesz Herbst właściciele realności w Jaworowie.

Spółka rozpoczęła się od dnia 1 stycznia 1871. W sprawach spółki jedynie obaj spólnicy razem występywać będą.

Przemyśl 9 sierpnia 1876.

(3955) **Obwieszczenie.**

L. 11390. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 4 sierpnia 1876, wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma: Pinkas Chaneles hebrajskiemi znakami kramarstwo towarów bławatnych w Niżankowicach.

Przemyśl 9 sierpnia 1876.

(3934 1—3) **Edykt.**

L. 1870. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu podaje do publicznej wiadomości, że Wojciech Magiera zmarł na dniu 10 czerwca 1847 r. bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu spadkobierczyni tegoż Salomei z Magierów Turkowej nie jest wiadomem, przeto wzywa się ją niniejszem aby w przeciągu roku w tutejszym sądzie się zgłosiła i swą deklaracyę do spadku wniosła, gdyż w razie przeciwnym spadek jedynie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Janem Gądkiem pertraktowanym będzie.

Wojnicz dnia 20 lipca 1876.

(3947) **Edykt.**

L. 43925. C. k. sąd krajowy lwowski jako instancya konkursowa mianuje w skutek jednogłośnego wyboru wierzycieli dotychczasowego prowizorycznego zarządcę masy konkursowej Jana Górskiego, adwokata Dr. Popławskiego, stanowczo zarządcą tej masy konkursowej, zaś Franciszka Bittnera substytutem tegoż, co do publicznej podaje wiadomości.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 12 sierpnia 1876.

(3946) **Edykt.**

L. 42832. Z uwagi że na terminie wyznaczonym do wyboru zawiadowcy masy konkursowej żaden z wierzycieli nie stanął, mianuje c. k. sąd krajowy we Lwowie tymczasowego za wiadowcę masy pana adwokata Dra Hryszkiewicz jako zawiadowcę masy konkursowej Antoniego Noworyty a jako zastępcę tegoż adwokata Dra pana Majewskiego.

Lwów dnia 4 sierpnia 1876.

(3956) **Obwieszczenie.**

L 11391. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 4 sierpnia 1876, wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma: Marceli Świechowski apteka w Radymnie.

Przemyśl 9 sierpnia 1876.

(3950 1—3) **Edykt.**

L. 23621. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni niewiadomemu z miejsca pobytu Berlowi Laufer, iż na prośbę Tymona Aleksandra dw. im. Morawskiego uchwałą z dnia 15 stycznia 1876, do L. 15 dozwolonem zostało wykreślenie prawa dożywotniego użytku dóbr Kujdańce w stanie biernym tych dóbr na rzecz Julii Konstancyi Wyndham prenotowanego wraz wszystkiemi nadciężarami mianowicie z sumą 130 złr. instr. 1265 pag. 89 n. 3 on. na rzecz Berla Laufer prenotowaną ze stanu biernego dóbr Kujdańce.

Powyższa uchwała doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Berlowi Laufer do rąk kuratora w osobie adw. dr. Rares z zastępstwem adw. Dr. Landesberger ustanowionego.

Wzywamy niniejszym edyktem Berla Laufer aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów 6 maja 1876.

(3896 1—3) **Edykt.**

L. 20117. Ces. król. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. S. Kepplera, że przeciw niemu p. Józef Kaltenegger wniósł pozew de praes. 13 sierpnia 1876 r., l. 20117 o zapłacenie sumy wekslowej 200 złr. w. a. z pn., w skutek czego nakaz zapłacenia w trzech dniach powyższej sumy z pn. wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. p. Dr. Rosenblatta z zastępstwem adw. p. Dr. Goldmanna kuratorem ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w przeciągu dni trzech zarzuty swe do sądu wniósł lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 14 sierpnia 1876.

(4002 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1936. Podaje się do powszechnej wiadomości, że realność l. k. 75 subr. 85 w Jasienowcu, Hrynia Kostyszyna własna, na zaspokojenie wywalczonej sumy 51 zł. z pn. na rzecz Hersza Mühlrada w trzech terminach to jest: 12 września, 19 października i 9 listopada 1876 o godz. 9 zrana w drodze publicznej licytacyi sprzedaną zostanie.

O czem się chęć kupienia mających powiadamia.

C. k. Sąd powiatowy

Rożniatów dnia 25 marca 1876.

(3958 1—3) **Edykt.**

L. 10992. Samborski c. k. Sąd obwodowy wzywa spadkobierców masy Leopoldyny Hauser lub tychże prawonabywców, by w przeciągu jednego roku t j. do dnia 15 sierpnia 1877 r. roszczenia swe do sumy 200 zł. czyli 151 zł. 4 ct. w. a. czyli 60 zł. $25^1/_2$ ct. m. k. na rzecz masy Leopoldyny Hauser na realności pod l. k. 63/55 w Samborze ciężącej, tem pewniej zgłosili, gdyż w przeciwnym razie na prośbę posiadaczy tej realności umorzenie i wykreślenie tego wpisu zarządzonem zostanie.

Sambor dnia 1 sierpnia 1876.

(3961) **Edykt.**

L. 4525. C. k. sąd powiatowy Brodzki podaje do wiadomości, iż uchwałą c. k. sądu obwodowego Złoczowskiego z 10 czerwca 1876 l. 5385 w masie rozbiorowej ustanowionym został adwokat Dr. Ornstein stałym zawiadowcą, Israel Rusmak tegoż zastępcą.

Brody dnia 29 lipca 1876.

(3945 1—3) **Edykt.**

L. 5156. C. k. sąd powiatowy w Bochni z polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 6 lipca 1876 do l. 7959 i w myśl §. 14 ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz p. p. niniejszym drugim edyktem podaje do publicznej wiadomości, że wskutek prośby Jana i Ludmili z Karolich małżonków Grotowskich utworzone zostało nowe ciało tabularne dla realności pod l. 183/757 w Bochni położonej i że terminem pierwszym edyktem z d. 18 grudnia 1875 do zgłoszenia praw rzeczonych do nadmienionej realności odnoszących się wyznaczony z dniem 1 kwietnia 1876 się skończył.

Wzywają się wszyscy, którzy przez wpisy czyli wciągnienia na to nowe utworzone ciało tabularne uskutecznione, lub przez istniejący porządek tychże wpisów w swych prawach uważają się być pokrzywdzeni aby swe zarzuty najdalej do 1 grudnia 1876 w c k. Sądzie powiatowym w Bochni zgłosili, gdyż inaczej istniejące wpisy, będą miały skutek wpisów hipotecznych.

Przywrócenie upadłego terminu niniejszym edyktem wyznaczonego, nie ma miejsca, a przedłużenie takowego dozwolonem być nie może.

Bochnia dnia 11 sierpnia 1876.

(3957) **Obwieszczenie.**

L. 11514. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 7 sierpnia 1876 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma A. Schlein, handel zbożem w Jarosławiu.

Przemyśl 9 sierpnia 1876.

(3970 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 8502. Kazimierz Konasiewicz tkacz ze Sokala marnotrawcą uznany, kuratorem jego Piotr Goch gospodarz ze Sokala.

C. k. Sąd powiatowy

Sokal 14 grudnia 1875.

(3943 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11846. C k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia Bronisławę Kęszycką i Alojzego Bielańskiego, których miejsce pobytu nie jest znane, iż na dniu 9 sierpnia 1876 do l. 11846 Maciej Cęglecki przeciw nim i Dworze Weisman wytoczył spór o wykreślenie sum 1099 zł. 898 zł. 647 zł. 868 zł. 416 zł. 420 zł. 570 zł. 1311 zł. i 190 zł. w. a. ze stanu biernego sumy 90600 zł. na dobrach Kudryńce i Paniowce zahipotekowanej, i że kuratorem ich ustanowił adwokata Dr. Łuczakowskiego, a zastępcą jago adwokata Dr. Kwiatkowskiego. Rzeczą pozwanych jest, mianowanemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, lub innego rzecznika sobie obrać, w razie przeciwnym bowiem sami przypiszą sobie skutki, z zaniedbania obowiązku tego wyniknąć mogące.

Tarnopol dnia 14 sierpnia 1876.

(3984 1—3) **Edykt.**

L. 16491. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie czyni niniejszem wiadomo, że projekt nowych ksiąg gruntowych według przepisów powszechnej ustawy o księgach gruntowych i ustaw krajowych sporządzonych dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 października 1876 r. za nową księgę gruntową uważanym być ma:

1. Dla majętności tabularnych:
a) Krzywczyce i b) Laszki murowane w okręgu Lwowskiego c. k. sądu powiatowego m. d. S. II;
c) Dobrowlany w okręgu Zaleszczyckiego c. k. Sądu powiatowego;
d) Suchodol e) Bednarówka i f) Trojanówka w okręgu Husiatyńskiego c. k. Sądu powiatowego;
g) Neudorf w okręgu Samborskieno c. k. Sądu powiatowego miejsk. deleg;
h) Podhorce w okręgu Stryjskiego c. k. Sądu powiatowego;
i) Wilcza czyli Wołcza i k) Żurawica lacka i ruska w okręgu Przemyskiego c k. Sądu powiatowego m. d. położonych.

2. Dla posiadłości w gminach katastralnych:
a) Krzywczyce i b) Laszki murowane, podlegających Lwowskiemu c. k. sądowi pow. m. d. S. II;
c) Dobrowlany, podlegających Zaleszczyckiemu c. k. Sądowi powiatowemu;
d) Suchodol z Bednarówką i Trojanówką podlegających Husiatyńskiemu c. k. Sądowi powiatowemu
e) Neudorf, podlegających Samborskiemu c. k. Sądowi powiatowemu miej. deleg.
f) Podhorce, podlegających Stryjskiemu c. k. sąd. powiat;
g) Wilcza czyli Wołcza i h) Żurawica lacka i ruska podlegających Przemyskiemu c. k. Sądowi powiatowemu m. d. jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod I. a. b. w Tabuli c. k. Sądu krajowego we Lwowie, pod I. c. d. e. f. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, pod I. g. h. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwowego w Samborze, pod I. i. k. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, zaś dla posiadłości pod II. poszczególnionych w biórze c. k. sędziego powiatowego w dotyczącem miejscu.

Od dnia wyżej wspomnionego nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wpisanych do księgi gruntowej nieruchomościach, tylko przez wpisywanie do nowej księgi gruntowej nabyte, ograniczone, na innych przelane lub zniesione być mogą.

Oraz wzywa się wszystkie te osoby, które na zasadzie prawa przed dniem otwarcia księgi gruntowej nabytego, żądają zmiany uczynionych w tejże wpisów tyczących się stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ma nastąpić przez przypisanie odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie, oznaczenie nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w innym sposobie, tudzież wszystkie te osoby, które już przed dniem otwarcia nowej księgi gruntowej nabyły na nieruchomościach do tejże wniesionych lub na ich częściach prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisania hipotecznego zdatne o ile takowe jako należące do dawnego stanu biernego wpisane być mają i o ile one nie zostały do nowej księgi gruntowej już przy onej założeniu wpisane, ażeby zgłoszenia swe tem pewniej do dnia 1 października 1877 r., a to co do posiadłości tabularnych pod I. a b. w c. k. Sądzie krajowym we Lwowie, co do posiadłości pod I. c. d. e. f. w c. k. sądzie obwod. w Tarnopolu, pod I. g. h. w c. k. sądzie obwodowym w Samborze a pod I. i. k. w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu, co do innych pod 2., w dotyczącym c. k. Sądzie powiatowym wniesli, ileże w razie uchybienia tego terminu utracą prawo dochodzenia swych roszczeń wspomnionych przeciw osobom trzecim, które prawa jakie hipoteczne w dobrej wierze nabędą na mocy niezaprzeczonego wpisu w nowej księdze gruntowej zawartego.

Okoliczności, iż prawo przedmiotem zgłoszenia będące jest widocznem z jakiej księgi publicznej z użycia wychodzącej, lub z uchwały sądowej jakiej albo iż w sądzie w toku znajduje się podanie stron odnoszących się do tego prawa nie zmieniają obowiązku do zgłoszenia się.

Przywrócenie do dawnego stanu dla upadłego terminu edyktalnego nie ma miejsca i przedłużenie onegoż dla pojedyńczych stron dopuszczalne nie jest.

Lwów dnia 8 sierpnia 1876.

(3861 1—3) **Edykt.**

L. 7648. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Benjamina Müllera z miejsca pobytu niewiadomego że z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Zallela Kahane co l. 7648 pozwu o zapłatę sumy wekslowej 387 złr. a. w. adw. Dr. Billet ze zastępstwem przez adw. Dr. Mijakowskiego kuratorem dla niego ustanowiony został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 12 sierpnia 1876.

(3866 1—3) **Edykt.**

L. 7663. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy i wekslowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem Benjamina Müllera Chaima Waldvogel, że na prośbę Jechela Kiefus de praes. 1 sierpnia 1876 l. 7358 tusąd. uchwałą z dnia 5 sierpnia 1876 r. do l. 7358 przeciw nim nakaz zapłaty sumy wekslowej 322 Rbl. 11 kop. z pn. wydany został.

Gdy pozwani Benjamin Müller i Chaim Waldvogel z miejsca pobytu są niewiadomi, przeto c. k. sąd obwodowy w celu zastępowania ich w niniejszej wedle ust. weks. przeprowadzić się mającej sprawie, na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowił kuratorem tutejszego adw. Dr. Heynego z dodaniem mu zastępcy adw. dr. Wesołowskiego.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych, aby się do ustanowionego kuratora zgłosili i jemu swe środki obronne podali lub innego obrońcę wybrali i o tem c. k sądowi donieśli i w ogóle wszystkich możebnych do swej obrony środków prawnych użyli gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samym będą musieli przypisać.

Złoczów dnia 12 sierpnia 1676.

(3876 1—3) **Edykt.**

L. 449. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza niniejszem, że na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 133 złr. 76 ct. a. w. z pn., od dłużnika Fedka Szurty należącej mu się, realność pod l. k. 75 w Podhorodyszczu położona, rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca, w trzech terminach to jest dnia 12 września, dnia 20 października i dnia 14 listopada 1876 r. każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszosądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 10% ceny szacunkowej 400 złr. a. w., sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

Bóbrka dnia 18 kwietnia 1876.

(3888 1—3) **Edykt**

L. 3748. Na dniu 5 września, 12 października i 13 listopada 1876 r. każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej, odbędzie się w sądzie tutejszym na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego, celem zaspokojenia sumy 183·01 złr. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności pod l. 27 w Sośnicy położonej, do Stefana i Anny Daników należącej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa 700 złr.

Wadyum 70 złr.

Bliższe warunki licytacyjne, tudzież akt opisania i oszacowania mogą być w registraturze przejrzane.

Radymno dnia 13 lipca 1876.

(3875 1—3) **Edykt.**

L. 448. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza niniejszem, że na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 137 złr. 27 ct. a. w. z pn., od dłużnika Mykity Romanowicza należącej mu się, realność pod l. k. 26 w Bakowcach położona, rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca na trzech terminach to jest: dnia 5 września, dnia 17 października i dnia 21 listopada 1876 r. każdym razem o godz. 10 z rana w kancelaryi tutejszosądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 10% ceny szacunkowej, 400 złr. a. w., sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

Bóbrka dnia 18 kwietnia 1876.

(3919 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 25192. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i przedmieść odnośnie do uchwały c. k. Sądu krajowego z dnia 30 czerwca 1876 r. l 33854 uznając Ludwikę Fuchsową jako obłąkaną ustanowił dla niej Zygmunta Fuchsa kuratorem.

Lwów dnia 3 sierpnia 1876.

(3923 1—3) **Edykt.**

L. 10950. C. k. Sąd obwodowy jako wekslowy w Samborze zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Trichtera w kwocie 29 zł. w. a z pn. odbędzie się w tymże sądzie przymusowa licytacya sumy 2100 zł. w. a w stanie biernym realności l. k. 93 st. 129 i 130 n. w Samborze dzielnicy przemyskiej na rzecz Matyldy Żukotyńskiej ut Dom VI. pag. 707 n. 16 on. i Dom VII. pag 234 n. 34 on. zaintabulowanej w trzech terminach to jest dnia 27 września dnia 12 października i dnia 25 października 1876 r. zawsze o godzinie 10 rano, a to przy pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim zaś także niżej takowej.

Jako wadyum ustanawia się 10% ceny wywołania.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny w registraturze sądowej przejrzeć można.

O czem się chęć kupienia mających, tudzież tych niewiadomych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 4 lipca 1876 na rzeczonej sumie prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, przez niniejszy edykt i przez ustanowionego w tym celu kuratora Dr. Pawlińskiego z zastępstwem Dr. Wołosiańskiego uwiadamia.

Sambor dnia 25 lipca 1876-

(3862 1—3) **Edykt.**

L. 7649. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Benjamina Müllera z miejsca pobytu niewiadomego, że z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Zallela Kahane pozwu o zapłatę sumy wekslowej 217 rubl. 72 kop. dep. adw. Dr. Billet ze zastępstwem przez adw. Dr Mijakowskiego kuratorem dla niego ustanowiony został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść

Złoczów dnia 12 sierpnia 1876.

Doniesienia prywatne.

Oświadczenie.

(4023 2—3)

Dowiedziawszy się iż obiegają pogłoski jakobym z wynagrodzenia szkody za spalony młyn parowy w Horodence, zadowolony niebył, — czuję się być obowiązany, w interesie prawdy, **na korzyść „Galicyjskiego Ogólnego Towarzystwa Ubezpieczeń we Lwowie"**, **podać do** powszechnej **wiadomości, iż likwidacya spalonego młyna parowego, zaraz po pożarze**, ku zupełnemu memu zadowoleniu, **przeprowadzoną została**, i **zlikwidowana kwota złr. 72.000** a. w. bez zwłoki, **w gotówce** i w całości **wypłaconą mi została**. Za szybkie i sumienne przeprowadzenie tej sprawy, **składam** Dyrekcyi „Galicyjskiego Ogólnego Towarzystwa Ubezpieczeń we Lwowie" niniejszem moje najszczersze **podziękowanie.**

Z wysokiem poważaniem

Jakób** baron **Romaszkan.

Horodenka, w sierpniu 1876.

5 pokoi z kuchnią i przynależytościami przy placu Strzeleckim Nr. 6, **do wynajęcia.**

(3942 2—3)

(4005 1—3) **Ogłoszenie.**

Odpis ogłoszenia Magistratu lwowskiego z dnia 16 sierpnia 1876 r. do l. 25353.

Magistrat kr. stoł. miasta Lwowa podaje do powszechnej wiadomości, iż w przechowaniu tutejszej kasy miejskiej znajduje się los państwowy Nr. Ser. 399/II l 7967 na 50 złr. mon. kon. z roku 1839, który właścicielowi w razie należytego udowodnienia swych praw a to w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc, za zwrotem kosztów niniejszego ogłoszenia, zostanie zwrócony, w przeciwnym bowiem razie będzie takowy po upływie roku na rzecz funduszu gminy m. Lwowa ściągnięty.

OGRODNIK

egzaminowany, posiadający zdolności w oddziałach: **warzywnym, owocowym, cieplarni i oranżeryi,** który w większych skarbach powyższe czynności sprawował — żonaty — ***poszukuje*** zaraz w Galicyi lub w Królestwie ***umieszczenia.*** Bliższą wiadomość udziela *Nikifor Fedinicwicz w Dukli.*

(3998 2—3)

C. k. uprz. galic. kolej



Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

L. 6306. (4050 1—2)

Od dnia **1go września** st. d. (13 września st. n.) 1876 r., w związkach kolei: południoworosyjsko-austryackim i południoworosyjsko-galicyjsko-niemieckim, w miejsce istniejących dla tych związków od dnia 1 maja st. d. (13 maja st. n.) 1873 r. regulaminów i taryf wraz z dodatkami, jakoteż taryf specyalnych dla zboża i t. d. z dnia 20 grudnia 1874 r. st. d. (1 stycznia 1875 r. st. n.) i z dnia 3 sierpnia st. d. (15 sierpnia st. n.) 1875 r. **wejdą w życie nowe taryfy,** zawierające nowo przyjęte stacye nową klasyfikacyą towarów jakoteż częściowo nowe postanowienia.

Koleje: Berlińsko-Szczecińska ze stacyą: Szczecin i Charkowsko-Nikołajewska z stacyami: Kremeńczug, Połtawa i Charków wystąpiły ze związku.

Nowa taryfa dzieli się na:

Zeszyt I.: Postanowienia regulaminowe i klasyfikacya;

Zeszyt II.: Pozycye taryfowe dla związku południowo-rosyjsko-austryackiego; i

Zeszyt III.: Pozycye taryfowe dla związku południoworosyjsko-galicyjsko-niemieckiego.

Taryfę tę nabyć można u podpisanej dyrekcyi ruchu, dalej w naszych stacyach związkowych i w naszym ekonomacie w Wiedniu za cenę 30 ct. wal. austr.

Lwów, w sierpniu 1876 r.

Dyrekcya ruchu.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.